

Podżegacze wojenni jeszcze raz zdemaskowani

Memorandum rządu Związku Radzieckiego z dn. 31 marca wyjaśnia agresywny charakter paktu północno-atlantycznego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 31 marca rząd Związku Radzieckiego skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga oraz Kanady następujące memorandum o pakcie północno-atlantycznym:

18 marca Departament Stanu U. S. A. ogłosił tekst paktu północno-atlantycznego, który zamierzają podpisać w najbliższych dniach rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady. Tekst paktu północno-atlantycznego potwierdził całkowicie treść deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dnia 29 stycznia br., którą przesyłamy jako załącznik do niniejszego memorandum, zarówno co do agresywnych celów tego paktu jak i co do tego, że pakt północno-atlantyczny pozostaje w sprzeczności z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz z zobowiązaniami rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Zawarte w pakcie północno-atlantycznym twierdzenia o jego charakterze obronnym i o uznaniu zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych służą celom nie mającym nic wspólnego z zadaniami samoobrony uczestników paktu ani też z rzeczywistym uznaniem celów i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wniosek oczywisty

Uczestnikami paktu północno-atlantycznego są także wielkie mocarstwa jak Stany Zjednoczone — Wielka Brytania i Francja. W ten sposób pakt nie jest skierowany ani przeciwko Stanom Zjednoczonym, ani przeciwko Wielkiej Brytanii ani przeciwko Francji. Spośród wielkich mocarstw jedynie Związek Radziecki jest wyłączone

Pakt północno-atlantyczny skierowany przeciwko ZSRR

Skoro ZSRR jest jedynym spośród wielkich mocarstw, należących do koalicji antyhitlerowskiej, które nie bierze udziału w pakcie północno-atlantycznym należy traktować ten pakt jako skierowany przeciwko jednemu z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w ostatniej wojnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Oczywiste dowody

Uczestnicy paktu północno-atlantycznego dokonują rozległych posunięć wojskowych, których w żaden sposób nie można uprawiać w imieniu interesów samoobrony tych krajów. Nie ma bynajmniej charakteru obronnego urzędowe twierdzenie przez Stany Zjednoczone we współpracy z Wielką Brytanią i Francją w obecnej sytuacji pokojowej tak rozległych posunięć wojskowych, jak zwiększenie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, opracowanie planu wykorzystania broni atomowej, gromadzenie zapasów bomb atomowych, stanowiących broń czysto ofensywną, budowanie sił wojskowych baz powietrznych i morskich itd., utrzymanie zjednoczonego anglo-amerykańskiego sztabu wojskowego w Waszyngtonie, zorganizowanie podczas drugiej wojny światowej, niedawno utworzonego sztabu wojennego tzw. unii zachodniej w Fontainebleau (Francja), jak również zamiar natychmiastowego utworzenia komitetu obrony, przewidzianego w pakcie północno-atlantycznym — nie są to bynajmniej świadectwa pokojowych lub obronnych celów uczestników paktu.

Podważanie karty ONZ

Zawarcie paktu północno-atlantycznego i stworzenie nowego ugrupowania mocarstw usiłuje się uzasadnić słabością Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest jednak rzeczą nierzeczywistą twierdzić, że pakt północno-atlantyczny nie przyczynia się do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie prowadzi do podważenia podstaw tej Organizacji Międzynarodowej, nie tylko nie odpowiadając celom i zasadom ONZ, lecz i pozostając w sprzeczności z Kartą tej Organizacji.

Uczestnicy paktu północno-atlantycznego

Zasadnicza różnica

Zawarcie paktu północno-atlantycznego usiłowano usprawiedliwić okolicznością, że Związek Radziecki ma układy obronne z krajami demokracji ludowej. Jest to jednak całkowicie bezpodstawne. Wszystkie układy Związku Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i wymierzone są jedynie przeciwko możliwości ponowienia się agresji niemieckiej, o której niebezpieczeństwo nie może zapominać ani jedno państwo milujące o pokój. Wykluczona jest przy tym całkowicie możliwość interpretacji tych układów, jako skierowanych w jakimkolwiek bądź stopniu przeciwko sojusznikom ZSRR w ostatniej wojnie — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii lub Francji. Co więcej — ZSRR ma także same układy przeciwko ponowieniu się agresji niemieckiej nie tylko z krajami demokracji ludowej, lecz również z Wielką Brytanią i Francją.

W przeciwnieństwie do tego pakt północno-atlantyczny nie jest układem dwustronnym lecz wielostronnym, stwarzającym zamknięte ugrupowanie państw i co jest szczególnie ważne — zupełnie ignoruje możliwość ponowienia się agresji niemieckiej, czyli że nie ma na celu zapobieżenia nowej agresji niemieckiej.

Nowy straszak

Pakt północno-atlantyczny zmierzając do zastraszenia państw, które odmówiły podporządkowania się dyktando anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw rozszarpanych sobie pretensje do hegemonii światowej, chociaż nierówność podobnych pretensji potwierdziła znów druga wojna światowa, zakończona rozgromieniem Niemiec faszystowskich, które również nie pretendowały do hegemonii światowej.

W pakcie północno-atlantycznym uczestniczą również takie kraje, których rządy liczą na skorzystanie kosztem bogatszych uczestników tego paktu, snując różne plany otrzymania nowych kredytów i innych korzyści materialnych.

Bezpodstawne motywy

Nie można przy tym nie widzieć bezpodstawności antyradzieckich motywów paktu północno-atlantycznego, wiadomo bowiem wszystkim, że Związek Radziecki nie zamierza nikogo atakować i niczym nie zagraża ani Stanom Zjednoczonym, ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu.

Podważanie karty ONZ

Uczestnicy paktu północno-atlantycznego powołują się na to, jakoby ten pakt stanowił porozumienie regionalne, przewidziane w art. 52 Karty ONZ. Jednakże takie twierdzenia pozbawione są wszelkich podstaw i nie wytrzymują krytyki. Nie może być mowy o regionalnym charakterze tego paktu, skoro przewidziany w tym pakcie sojusz obejmie państwa, leżące na obu półkuliach świata i nie sławia sobie za cel regulowania sił lub innych zagadnień regionalnych. Znajduje to również potwierdzenie w fakcie, że jak już doniesiono — do paktu północno-atlantycznego włączane są państwa

nie należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych (Włochy — Portugalia), jakkolwiek art. 52 Karty ONZ przewiduje zawieranie

Przed kim chcą się bronić?

Stworzenie północno-atlantycznego ugrupowania państw nie daje się też usprawiedliwić prawem każdego członka ONZ do obrony indywidualnej lub zbiorowej w myśl art. 51 Karty. Wystarczy powiedzieć, że takie prawo, w myśl Karty ONZ może powstać jedynie w wypadku zbrojnej napaści na członka Organizacji, podczas gdy — jak powszechnie wiadomo — ani Stanom Zjednoczonym, ani W. Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu, żadna zbrojna napaść nie grozi.

Jest rzeczą jasną, że powoływanie się na artykuły 51 i 52 Karty ONZ jest bezpodstawne i zmierzające jedynie do tego, aby zamaskować rzeczywiste agresywne cele tego wojskowego ugrupowania państw, które powstaje wskutek zawarcia paktu północno-atlantycznego.

Nikt nie może zaprzeczyć, że pakt północno-atlantyczny a przede wszystkim art. 5 tego paktu

porozumień regionalnych jedynie między członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

jest całkowicie sprzeczny z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tekście art. 53 Karty, w którym jest mowa o środkach przymusu w myśl porozumień regionalnych wyraźnie stwierdza się, że „bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa nie będą stosowane żadne środki przymusu z tytułu tych porozumień regionalnych” z wyjątkiem zarządzeń specjalnie przewidzianych w stosunku do b. państw nieprzyjacielskich.

Mimo to art. 5. paktu północno-atlantycznego przewiduje zastosowanie przez uczestników paktu siły zbrojnej bez jakiegokolwiek bądź upoważnienia Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób, jeśli byśmy nawet uważali pakt północno-atlantyczny za porozumienie regionalne art. 5. tego paktu nie da się pogodzić z Kartą ONZ.

Wskazuje to raz jeszcze, jak bardzo bezpodstawne jest powoływanie się paktu północno-atlantycznego

na zasady i cele Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na podstawie powyższego rząd radziecki dochodzi do następujących wniosków:

1. Pakt północno-atlantyczny nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których rikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — pakt ten ma charakter jawnie agresywny i skierowany jest przeciwko ZSRR, czego nie ukrywają nawet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w swich oświadczeniach publicznych.

2. Pakt północno-atlantyczny nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest obowiązkiem wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami karty O. N. Z. oraz prowadzi do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

3. Pakt północno-atlantyczny pozostaje w sprzeczności z układem między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, zawartym w 1942 r., myśl którego to układu

oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszków i niebrania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

4. Pakt północno-atlantyczny znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Związkiem Radzieckim zawartym w 1944 r., w myśl którego to układu oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „niezawierania żadnych sojuszków i niebrania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

5. Pakt północno-atlantyczny jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, jak również na innych naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej jak i po wojnie, a w myśl których Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podobnie jak Związek Radziecki zobowiązały się do współpracy w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ziałim dorobkiem wystąpią chłopci gdańscy na III Krajowym Zjeździe ZSCh

W dniach: 3, 4 i 5 bm. odbędzie się w Warszawie III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, mający za zadanie uchwalenie nowego statutu, nakreślenie jej pracy na przyszłość i podsumowanie dotychczasowych osiągnięć organizacji. Województwo gdańskie będzie reprezentowała 129-osobowa delegacja pod przewodnictwem sekretarza Zarz. Woj. ZSCh ob. Grigieła.

Z jakim dorobkiem chłopci gdańscy wystąpią na obradach Zjazdu?

ZSCh w woj. gdańskim ma na swym koncie poważny dorobek organizacyjny. Wprawdzie w pierwszych latach po wyzwoleniu, w związku na specyficzne warunki naszego województwa, dotkliwy brak fachowych sił instruktorskich i wręcz działalność elementów reakcyjnych na wsi — praca organizacyjna Związku nie miała odpowiednich warunków rozwoju. Jednakże, dzięki umiętleni i stałej pracy uświadamiającej, po upływie pewnego czasu stanowisko naszego chłopca uległo zmianie i organizacja zaczęła szybko się rozrastać. Zwrotnym punktem był II Zjazd Krajowy ZSCh w roku 1946. Relacje delegatów, którzy powrócili na swój teren dały dobre rezultaty i po upływie 6 miesięcy organizacja wzrosła z 11.000 członków do liczby 21.500. W chwili obecnej ZSCh w woj. gdańskim liczy 35.000 członków. Rozwój ten dobrze ilustrują cyfry porównawcze. Liczba gospodarstw w naszym województwie wynosi 52.000, a więc nie wiele więcej niż członków Związku, a na 1000 gospodarstw obecnie 935 zarządów promadzkich ZSCh.

Akcja przygotowawcza do III Zjazdu Krajowego była ściśle związana z kampanią wyborczą, przeprowadzoną w końcu 1948 r. i na początku br. Przeprowadzono zebrania gromadzkie, gminne i powiatowe, na których obok członków Zarządu wybrano także delegatów na Zjazd. W ten sposób z woj. gdańskiego wyjeżdża 129 delegatów, z których 117 zostało wybranych na zebraniach gminnych, 11 na powiatowych, i 1

Kampania Wallace'a na rzecz pokoju

NOWY JORK (PAP). Przywódca amerykańskiej partii postępowej Henry Wallace ma udać się wkrótce w podróż po Stanach Zjednoczonych i przemawiać na licznych wiecach w obronę pokoju. Jeden z posłów brytyjskiej Partii Pracy Hudson ma zamiar udać się do Stanów Zjednoczonych i towarzyszyć Wallace'owi w tej podróży.

Pomarańcze dla dzieci

Każde dziecko do 16 lat otrzyma 0,5 kg pomarańcz

Okręgowa Komisja Związków Zaw. w Gdańsku podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach na drodze transportu pomarańcze, które przeznaczone są dla zapotrzebowania dzieci do lat 16 rodzin pracujących, pobierających zasiłki na dzieci. Na każde dziecko do lat 16 przypada 0,5 kg. Cena 1 kg netto pomarańcz w punkcie detalicznym sprzedaży wynosi 585 zł.

Rady Zakładowe, lub Kola Związkowe sporządzają wykazy z podaniem ilości dzieci pracowników, pobierających zasiłki na dzieci do lat 16. Jednocześnie wydają wymienionym w wykazach pracownikom kartki z bloku, lub zwykłego papieru, ostem błowne stemplem Rady Zakładowej lub Kola Związku Zawodowego z podpisem przewodniczącego i sekretarza z wypisaną czytelnie i wyraźnie ilością kg pomarańcz (liczbą i słownie).

W terminie dni 7 od dnia ogłoszenia sporządzą, posiadacze kartek upoważnieni są do zakupu pomarańcz w każdym punkcie miejscowej detalicznej sprzedaży (PCH i Pow. Spółdz. Spoż.). Po terminie 7 dni, o ile pomarańcze zostaną, punkty detaliczne przeprowadzą kontrolę ilości nie sprzedanych pomarańcz, pozostałe zaś, będą sprzedane szpita-

lom, prewentiom, organizacjom młodzieżowym na pisemne zapotrzebowanie potwierdzone przez O. K. Z. Z.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Gdańsku równocześnie upoważnia dystrybutorów detalicznej sprzedaży pomarańcz po upływie określonego terminu sprzedaży, oraz niewykonaniu przez zakłady i organizacje społeczne do rozsprzedania reszty pomarańcz członkom Zw. Zaw. po 0,5 kg na osobę za okazaniem legitymacji związkowej.

Równocześnie zawiadamia się Rady Zakładowe i Kola Zw. Zaw. że specjalnych zawiadomień nie będą. Ponadto OKZZ w Gdańsku podaje do wiadomości, że oprócz tel. Nr 31341-45. Sekretariat posiada tel. Nr 311-46. Wydz. Ekonomiczny OKZZ tel. Nr 311-47.

delegat, którym został prezes Zarządu Głównego ZSCh poseł Janusz — na Zjeździe Wojewódzkim.

Związek Samopomocy Chłopskiej rozwija na terenie woj. gdańskiego ożywioną działalność gospodarczą i kulturalną — oświatową. Spółdzielczość wiejska, która w roku 1946 posiadała u nas zaledwie 30 sklepów — obecnie rozrosła się do tego stopnia, że w każdej gminie znajduje się sklep Samopomocy Chłopskiej, obrotu zaś z 20.000.000 zł w roku 1946 wzrosły do 1,5 milarda zł. Na obszarze województwa czynnych jest 200 świetlic i domów ludowych. Do organizacji przystąpiło 6770 kobiet, zrępowanych w 336 kołach gospodyń wiejskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej grupuje w swych szeregach robotników rolnych oraz drobnych i średniorolnych chłopów. Jako organizacja chłopska Związek prowadzi pracę uświadamiającą na wsi, walczy o lepsze prawa chłopów i broni ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, organizuje spółdzielczość, prowadzi ośrodki maszynowe. Tym wszystkim zagadnieniom będzie poświęcony III Zjazd Krajowy ZSCh w Warszawie.



Min. Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewski odpowiadał w czasie czwartkowej debaty sejmowej na interpelację poselską w sprawie repatriacji Polaków z Francji. Odpowiedź min. Modzelewskiego zamieszczamy na str. drugiej.

O Państwie i Kościele

Głosy społeczeństwa Wybrzeża

Jestem bezpartyjny. Należę do rządu tych obywateli, którzy z całej duszy pragną zgody i pokoju. Z pełnym zadowoleniem przyjęłam wiadomość o wypowiedzi ministra Wolskiego w sprawie swobodnego nauczania religii w szkole i stosunku Rządu do Kościoła. Uważam, że całe duchowieństwo winno szczerze przejąć się naukami głoszonymi przez Chrystusa i głośno nawoływać ludzką do zgody i pokoju.

KŁYSZ KAZIMIERA
nauczycielka szkoły Nr 35 w Gdańsku - Oliwie

Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką. Jednocześnie rozumiem, że Kościół powinien znaleźć drogę porozumienia z Państwem. Istniejące niekiedy zadrżnienia wpływają bardzo przygnębiająco na psychikę przeciętnego obywatela. Cieszę się, że dzięki inicjatywie Rządu powstały możliwości ostatecznego uregulowania tych spraw.

IRENA WASILEWSKA
podawczyni w „Cafe Cyganeria” w Gdyni

Oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem stawia sprawę jasno. Istnieją więc dane do porozumienia między Państwem a Kościołem. Państwo może teraz oczekiwać ze strony władz kościelnych należytej oceny i wyciągnięcia właściwych wniosków z pojednawczego kroku Rządu.

Dostosowanie administracji kościelnej do nowych granic Polski, które dla każdego Polaka są rzeczą świętą i nie naruszalną, wstrzymanie się od działalności skądinąd wobec Państwa przez czynników kościelnych, wrażliwe oddzielenie spraw wiary od polityki nowiny być podstawą do tego porozumienia. Tego żwca sobie wszyscy Polacy — katolicy, którzy nie chcą aby istniały rozdziewki w społeczeństwie polskim na tle spraw wiary.

DR BOLESŁAW KASPROWICZ
Rektor WSHM

Czym się tłumaczą areszty, szykany, bicie polskich robotników i ich rodzin we Francji

Odpowiedź ministra Modzelewskiego na interpelację poselską

WARSZAWA (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, odpowiadając na interpelację klubów poselskich w sprawie odmowy rządu francuskiego przedłużenia umowy o repatriacji Polaków, wygłosił następujące przemówienie:

WYSOKI SEJMIE!

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią rządu francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską, względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Już na wstępie chciałbym jednak zaznaczyć, że sprawa repatriacji robotników polskich z Francji jest tylko fragmentem stosunków polsko-francuskich. Toteż dla wyjaśnienia tej sprawy nie od rzeczy będzie poruszyć i inne zagadnienia.

Dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji są dość długie. Siegają one okresu po pierwszej wojnie światowej. Jak wiadomo w okresie tym rząd francuski wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez wojnę 1914 — 1918 roku na terytorium Francji zwrócił się do Rządu Polskiego o pomoc w postaci siły roboczej. Ówczesne rządy polskie skwapliwie podchwyciły propozycję francuską i zagwarantowały Francji prawo do zorganizowania kampanii rekrutacyjnej na terenie

Polski i wśród górników polskich w Westfalii.

W wyniku rozmów na ten temat została zawarta 3 września 1919 r. specjalna konwencja polsko-francuska, zarejestrowana w Lidze Narodów.

Art. 6 tej konwencji wyraźnie mówi, że „żadne specjalne pozwolenie nie będzie wymagane przy wyjeździe z kraju zamieszkania od robotników obywateli, ani od ich rodzin w chwili ich powrotu do kraju pochodzenia”.

Art. 10 w przewidywaniu że mogą zajść zmiany na rynkach pracy obu krajów, postanawia konsultację obu rządów celem do stosowania spraw emigracji do potrzeb chwili.

Na podstawie tej konwencji przez wiele lat funkcjonowały w Polsce dwa obozy (Mysłowice i Poznań), dokąd specjalnie delegowani przedstawiciele francuskiego przedsiębiorstwa i urzędów zwoził robotników polskich, gdzie selekcjonowali zwerbowanych i skąd specjalnymi pociągami wysyłali ich do Francji. Przy urzędach pracy w większych miastach Polski urzędowali również przedstawiciele francuskiego ministerstwa pracy.

Udział robotników polskich w odbudowie Francji

W ten zorganizowany sposób wyjechało z Polski setki tysięcy robotników. Nie potrzebuje chyba dodawać, że ich ręka odbudowano dużą część zniszczonej i doprowadzono do wysokiego stanu wydobywania w północnych częściach Francji.

Aż do zakończenia ostatniej wojny omawiana konwencja działała z wyjątkową korzyścią dla strony francuskiej. Podkreślam — do zakończenia ostatniej wojny — gdyż wszystkim znany jest bohaterki udział naszego wychodźstwa we Francji w wyzwoleniu walczących francuskiego ruchu oporu. Co więcej — i po zakończeniu wojny kopalnie północnej Francji ruszyły przy wydatnym udziale naszego wychodźstwa.

Zmieniła się jednak sytuacja w

Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących Ojczyzną, gwarantującą im u siebie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską i Francją, a mianowicie w roku 1947 i 1948.

W umowach tych mimo, że Polska mogła domagać się nieograniczonego powrotu emigrantów, zgodziliśmy się na ustalenie kontyngentów reemigrantów w poszczególnych zawodach.

Rząd polski wyraził również zgodę na stworzenie komisji mieszanej polsko - francuskiej, która, badając indywidualnie każdy wypadek reemigracji, określa, czy i kiedy dany reemigrant może opuścić Francję bez szkody dla gospodarki francuskiej.

dość solennie różne deklaracje Narodów Zjednoczonych.

Czym się więc tłumaczy to niczym nieuzasadnione stanowisko rządu Francji w sprawie repatriacji? Czym się tłumaczy jednocześnie odmowy legalizacji wielu polskich rad rodzicielskich, lub delegalizowanie takich np. organizacji polskich, jak Związek Osadników i Robotników Rolnych? Czym się tłumaczy areszty, bicie, szykany i wydalenia do Niemiec Polaków, którzy noszą wysokie odznaczenia za bohaterstwo udział w francuskim Ruchu Oporu?

A jednocześnie czym się tłumaczy fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzie z bandyckiej brygady Bohuna — występującego tam pod nazwiskiem Skarbkę, znani z setek morderstw popełnionych na rozkaz gestapo?

Chyba tym, że odpowiednio władze francuskie prowadzą określoną politykę już nie emigracyjną, ale ogólną, politykę, za którą stają podżegarze wojenni, zawsze gotowi korzystać z usług najciemniejszych elementów. Dla elementów tych natomiast solą w oku jest każdy uczciwy, świadomy robotnik, choćby najbardziej zasłużony.

Ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa górników polskich

Na tym tle — tym chętniej przyznaję za objaw pozytywny fakt podpisania umowy o ubezpieczeniu społecznych, co winno w zasadzie zrównać w korzyściach polskich i francuskich ubezpieczonych we Francji.

Natomiast szkolnictwo polskie we Francji tylko z trudem utrzymuje swoje pozycje, choć nie szczędzimy wysiłków by dopomóc w jego rozwoju.

Wiele niepokoju budzi również ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji. W jednym tylko okręgu węglowym na północy Francji uległo wypadkom śmiertelnym i ciężkiego inwalidztwa w ciągu kilku miesięcy około 220 górników polskich, co świadczy o gwałtownym spadku bezpieczeństwa pracy w kopalniach francuskich.

Rząd polski czeka obecnie na odpowiedź rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie żalopokojenie, prosząc o zakumutowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

Specjalną dziedzinę stosunków

polsko-francuskich stanowią sprawy wizowe. Nie chciałbym tu sprawie, wydawałoby się bliżej wspomnieć, że odmowa wiz ze strony francuskiej wystawia często na szwank wykonywanie umowy kulturalnej między naszymi krajami oraz wykonywanie normalnych funkcji dyplomatycznych. Odmowa ta są tak dziwne, iż trudno mi je inaczej wytłumaczyć niż chęcią zapanowania przez nowe władze francuskie swego prawa suwerenności, bo czym tłumaczyć się fakt że nie otrzymuje wizy np. prof. J. Kuryłowicz, jedyny polski członek „Institut de France” lub prof. Stefański, dziekan wydziału weterynarii, jadący wraz z innymi na zjazd zoologów w Paryżu, albo nie otrzymuje wizy tranzytowej dyrektor gabinetu ministra oświaty udający się na posiedzenie UNESCO do Stanów Zjednoczonych.

Nie chcę przytaczać przykładów przeciągania spraw wizowych do kilku miesięcy, kiedy to otrzymanie wizy staje się bezprzedmiotowe.

Nie lepiej, a może gorzej przed-

stawia się sprawa wiz dla naszych pracowników ambasady i konsulatów we Francji. W tej dziedzinie mogą tylko jedno zakomunikować: Inicjatywa zaczęta zawsze należy do władz francuskich.

Kiedy bowiem po niekończących się naszych interwencjach o wize lub utrzymanie we Francji wydalonych naszych urzędników, jesteśmy zmuszeni zadokumentować rządowi francuskiemu zasadę

Źródło zgrzytów

Nie będę mówił o stosunkach handlowych, mniej lub bardziej normalnie rozwijających się z korzyścią dla obu krajów. Właśnie w ostatnim tygodniu w dziedzinie tej wkroczyła już bezpośrednio administracja tzw. planu Marshalla. Jest niewątpliwie objawem pozytywnym, że opinia francuska prawie że jednomyślnie postrzekała tę ingerencję ze zrozumiałym oburzeniem.

Baczenie śledzimy, jakie będą dalsze losy tej ingerencji, tak bardzo charakterystycznej dla procesów, jakie zachodzą obecnie w krajach Europy zachodniej.

Powstałe pytanie, jakie jest tło ogólne tych — powiedziałbym — co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski.

Źródłem tego jest coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie rządowi francuskiemu tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walki o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego, co się za tym zagadnieniem kryje.

Zaczynam od tego, gdyż ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że odnowienie układu o sojuszu Polski z Francją nie doszło do skutku. Jak wiadomo jeszcze na początku 1947 roku oba rządy były zgodne, by dostosować stary sojusz polsko-francuski do nowych zmienionych warunków.

wzajemności, natychmiast następują retorsje. Gdybyśmy wykazali taką samą nerwowość, najprawdopodobniej w obu krajach pozostałoby już tylko sami ambasadorowie.

Na tym tle nabiera specjalnego posmaku udzielenie bez żadnej trudności wiz tego rodzaju typom, jak Ładoś, szmuglujący złoto i walutę w niewątpliwych celach na szkodę nawet skarbu Francji.

Dla Rządu Polskiego punktem wyjścia były sojusze, zawarte ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Francja posiada układ z Związkiem Radzieckim podobnego typu. Toteż w początkowym stadium rozmów sprawa wydawała się niezbyt trudną do przeprowadzenia. W międzyczasie jednak stanowisko Francji uległo zmianie. Zmiana nastąpiła bezpośrednio po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, w kwietniu 1947 r. Strona francuska właśnie wtedy wysunęła tezę uzależnienia układu od zgody ministrów spraw zagranicznych, praktycznie od zgody Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Sens tej propozycji stał się całkiem zrozumiały dopiero w późniejszym okresie, realizowania tzw. „planu Marshalla”, a staje się jasny jak dzień, dzisiaj, w okresie rozkręcania kampanii o pakcie północno - atlantyckim i udziału w nim rządu republiki francuskiej. Nikogo nie dziwi chyba, że już wówczas rząd polski propozycje te odrzucił.

Układ miał gwarantować bezpieczeństwo obywateli krajów przed możliwością wznowienia agresji imperializmu niemieckiego i ewentualnych sprzysiężeń z nim agresorów. Dzisiaj rząd Republiki Francuskiej godzi się coraz bardziej — mimo oporu opinii publicznej z restytuowaniem imperializmu Niemiec Zachodnich i coraz bardziej wyraźnie ulega amerykańskiemu realizatorom tej koncepcji. Oto w kilku słowach — obraz ewolucji, a raczej zwrotu o sto osiemdziesiąt stopni w stanowisku rządu francuskiego w tej sprawie

(Ciąg dalszy na str. 5)

Budżet uchwalony jednomyślnie Sejm wyraża uznanie przodownikom pracy

WARSZAWA (PAP). Wobec sejmowej, wicemarszałek Barcikowski przedłożył Ustawę Skarbową, nadaną przez Komisję.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm przyjął Ustawę jednomyślnie.

Gdy wicemarszałek Barcikowski oficjalnie stwierdził tę uchwałę Sejmu, posłowie wszystkich klubów polskich zareagowali długotrwałą owacją. Również jednomyślnie przyjęto zgłoszone przez Komisję Sejmowe rezolucje do ustawy skarbowej i budżetu.

UZNIANIE PRZODOWNIKOM PRACY

W pierwszej z uchwalonych rezolucji Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie przodownikom pracy, wynalazcom i racjonalizatorom w przemyśle, rolnictwie, komunikacji i budownictwie oraz w innych dziedzinach życia publicznego, wnoszącym do planowej gospodarki narodowej poważny wkład, potęgującym tempo odbudowy kraju i wywierającym swój dodatni wpływ również na budżet państwowy.

UZNIANIE PIERWSZYM MISTRZOM OSZCZĘDNOŚCI

Sejm Ustawodawczy wita również w tej rezolucji z zadowoleniem uchwały Krajowej Rady Oszczędności, jako przejaw wnoszenia się współ-

zawodnictwa pracy szerokiach mas narodu polskiego, budujących Polskę Ludową — na nowy wyższy etap, w którym rozkręca się socjalistyczny stosunek do mienia publicznego, na równi z takim samym stosunkiem do pracy. Sejm wyraża uznanie inicjatorom tego ruchu — pierwszym mistrzom oszczędności.

SPRAWA ARRASÓW WAWELSKICH

W innej ze zgłoszonych rezolucji Sejm Ustawodawczy wzywa Rząd do wzmocnienia starań o odzyskanie skarbowi kultury polskiej, zabranach ze skarbu wawelskiego i ukrytych

500 milionów zwolenników pokoju

PARYŻ (PAP). Jak wynika z opublikowanych ostatnio danych, do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wpłynęły dotychczas zgłoszenia do organizacji, reprezentujących blisko 500 milionów członków.

Ludność Holandii i Norwegii przeciwko paktowi atlantyckiemu

HAGA (PAP). Na ręce premiera rządu holenderskiego Dreesa napływały z całego kraju żądania odmowy podpisania paktu atlantyckiego oraz zaprzestania wojny kolonialnej w Indonezji.

Uczestnicy wieceu w Utrechcie wysłali do rządu depezesy, w której ostro protestują przeciwko paktowi atlantyckiemu i domagają się odwołania wojsk holenderskich z Indonezji. Na ręce ministra wojny wpłynęła od kobiet miasta Groningen petycja z żądaniem wycofania wojsk holenderskich z Indonezji i przeprowadzenia demobilizacji.

SZTOKHOLM (PAP). Na znak protestu przeciwko przyłączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego stanęły wszystkie tramwaje w Oslo na przeciąg 2 minut. Równocześnie odbyła się na placu przed parlamentem demonstracja, zorganizowana przez norweską sekcję Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet. W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

Zebranie zgałł długoletni przewodniczący związku robotników leśnych i rolnych Vestad; przewodniczący związku metalowców w Oslo Lars Streemsvaag stwierdził, że pakt atlantycki skierowany jest przeciwko ZSRR i demokratjom ludowym i, przeciwko narodom, z którymi naród norweskii nigdy nie miał żadnych sporów i chce żyć w zgodzie i przyjaźni. Uchwalono rezolucję, potępiającą decyzję rządu norweskiego w sprawie przyłączenia się do paktu i podkreślającą, że naród nie upoważnił do takiej decyzji ani rząd, ani parlament.

Zamach stanu

LONDYN (PAP). Według doniesień, otrzymanych przez agencję Reutersa z Ammanu i Kairu, armia syryjska, popierana przez niektórych polityków, dokonała zamachu stanu i wprowadziła dyktatorstwo wojskowe. Zamachem stanu kierował pułkownik Husni Zaim, naczelny dowódca armii syryjskiej, który zawiązał ludności o przewrocie za pomocą zgłoszeni w Damaszku. W kraju wprowadzono stan wojenny i wstrzymano komunikację graniczną. Dokonano pewnej liczby aresztowań.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że obecny dyktator Syrii pułk. Husni Zaim, który objął władzę drogą zamachu stanu, nakazał rozwiązanie parlamentu. Oświadczył on, że dotychczasowy prezydent i premier Syrii zostaną „wyeliminowani z syryjskiego życia politycznego”.

Pierwsze ataki

Jeśli repatriacja w 1947 roku miała przebieg zgodny z umową, to już w drugiej połowie 1948 roku można było zauważyć ataki na prawa emigrantów i na samą umowę. Jedynie bardzo energiczna akcja władz polskich i społeczeństwa emigracyjnego spowodowała, że umowa przetrwała do końca 1948 r. kiedy to wygasła.

Już we wrześniu roku ubiegłego Ambasada R. P. w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia lub zawarcia nowej umowy. Motywy podane przez rząd francuski były następujące:

- a) istnieje już stan normalny i każdy obywatel polski może wracać indywidualnie do Polski.
- b) komunikacja kolejowa przez

Francję, Niemcy i Czechosłowację jest również normalna (Orient - Express). Odpada wobec tego potrzeba organizowania zbiorowych transportów.

Rząd polski wysłał rządowi francuskiemu odpowiedź, w której stwierdza, że —

- 1) umowy powojenne o repatriacji opierały się zasadniczo na obowiązującej konwencji z 1919 r.
- 2) nienormalnym stanem jest okupacja Niemiec przez alianców, któredy wszelkie transporty z Francji muszą przejeżdżać tranzytem, a uzyskanie wiz przejeżdżających na indywidualnie przejazdy z Permitt Office przy braku zorganizowanej reemigracji jest rzeczą praktycznie niemożliwą.

„Nie mają chleba niechaj jedzą ciastka“

Wiadomo że wyjazd Orient-Expressem jest możliwy dla turysty, ale nie dla reemigranta z rodziną, meblami, bagażem, a czasami żywym inwentarzem (rolnicy). Przypomina on zresztą już dziś anegdotyczną odpowiedź Marii Antoniny, daną kiedyś głodnemu ludowi francuskiemu: „Nie mają chleba, to niechaj jedzą ciastka”.

Dla charakterystyki ogólnego klimatu rozmów na temat repatriacji można przytoczyć taki fakt. Nie wszyscy zgłoszeni w 1948 r. reemigranci mogli wyjechać, wobec tego francuskie M. S. Z. formalnie nota zobowiązała się wypuścić w styczniu 1949 r. dwa dodatkowe pociągi. Na krótko przed wyjazdem pierwsze pociągi władze francuskie inną notą cofnęły swoje przyrzeczenie, w wyniku czego

700 osób, w tym spora liczba dzieci, pozostało w bardzo ciężkich warunkach.

Ażby móc powołać się na wzajemność, oficjalna Francuska Agencja Telegraficzna opublikowała wiadomość o zatrzymaniu w Polsce 1.000 Francuzów repatriantów. Muszę zaznaczyć, że repatriacja Francuzów z Polski zakończyła się zasadniczo już w 1945 r. Następnie zdarzały się od czasu do czasu wypadki indywidualnego wyjazdu Francuzów. Warto przy tej okazji przypomnieć, że w swoim czasie rząd francuski przysłał specjalnie do Polski swego ministra, który w najbardziej oficjalnej formie serdecznie dziękował Rządowi Polskiemu za przychylnie traktowanie repatriacji Francuzów z Polski.

Na rozkaz podżegaczy wojennych

Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy i jeszcze ostatnio toczyły się w Paryżu rozmowy na temat znalezienia wyjścia w sprawie repatriacji. Jak dotąd rokowania rozbiły się o niechęć rządu francuskiego by pozy-

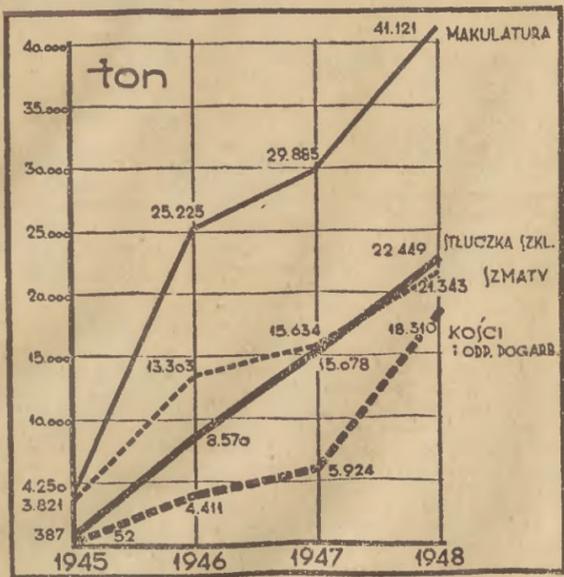
tywuje sprawę załatwić. Rząd polski nie może jednak zgodzić się na zamknięcie repatriacji. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych wiodąca. O konieczności repatriacji mówią również i to

4. † D.
Eugeniusz Wellman
Inżynier dróg i mostów, zmarł dnia 30 marca 1949 roku
Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby w Gdańsku - Wrzeszczu ul. Uphageua Nr 4 nastąpi 2 kwietnia 1949 r. o godz. 16. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.
W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i Członka naszego Zarządu.
Cześć Jego Pamięci!
Zrzeszenie Prywatnych Przedsiębiorców Budowlanych i Instalacyjnych w Gdyni
3475-k

5. † P.
Eugeniusz Wellman
Inżynier dróg i mostów
zmarł nagle dnia 30 marca 1949 roku. Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby we Wrzeszczu, przy ul. Uphageua 4 odbędzie się o godzinie 16 dnia 2 kwietnia 1949 roku. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim w dniu 4-go kwietnia 1949 roku.
W Zmarłym tracimy kochanego Kolegę i Przyjaciela.
3439
K O L E D Z Y

Milionowe oszczędności pochodzą ze śmietnika

Istniejące od roku 1945 Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Centrala Odpadków Użytkowych” rokrocznie zwiększa swój zasięg działania. Porównanie ogólnego tonażu dostaw surowca odpadkowego dla przemysłu wskazuje na stały i ciągły rozwój tej bardzo ważnej, z punktu widzenia zaopatrzenia przemysłu, bazy surowcowej.



Wzrost tonażu dojazdów C.O.U. w latach 1945-1948

W latach ubiegłych dostarczono (w nawiasie ilości planowane), w roku 1945 — 7,985 t. (6,372 t.), w r. 1946 — 52,143 t. (51,766 ton) w r. 1947 — 66,522 t. (51,096 t.) w r. 1948 — 103,985 t. (71,230 t.). Rok 1948 oznaczał się przede wszystkim tym, że jest to pierwszy rok pełnego zaopatrzenia niektórych gałęzi przemysłu w surowce odpadkowe, a tym samym weliminowanie tych surowców z importu.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zaopatrzenie przemysłu papierniczego i mineralnego.

Do najważniejszych surowców papierniczych p. za drewno i celulozę, należy makulatura i szmaty papiernicze. Kiedy jeszcze w roku 1947 Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zmuszony był sprowadzać makulaturę z zagranicy, w roku 1948 Centrala Odpadków Użytkowych pokryła pełne zapotrzebowanie przemysłu papierniczego w ten ważny surowiec, dostarczając ogółem 41,121 t. makulatury, wobec 36,500 t. zaplanowanych. To znaczne przekroczenie planu umożliwiło Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego w czynieniu odpowiednich zapasów, tym samym gwarantując ciągłość produkcji. Ilość wyeliminowanej z importu w ten sposób makulatury określa się na 9,000 t. rocznie.

Podobną sytuację obserwujemy na odcinku szmat papierniczych. Zwiększenie ich dostaw umożliwiło podniesienie jakości tektury surowej, zmniejszając stosowanie w produkcji makulatury do 10 proc. i zastępując ją szmatami. Wyższa jakość tektury surowej w konsekwencji podwyższa znacznie jakość papy dachowej, co w obecnej fazie odbudowy kraju ma kolosalne znaczenie. Dostawy szmat i odpadków liananych zapewniają również dostateczną produkcję papierów i bibułek papierosowej.

Jeśli chodzi o przemysł mineralny, to głównym odbiorcą odpadków jest przemysł szklarski. W latach ubiegłych przemysł ten też borykał się z trudnościami surowcowymi. Dzięki jednak sprężystości organizacji Centrali Odpadków Użytkowych w dziedzinie zbiórki szkła i szluczki szklanej w roku 1948 zebrano blisko dwukrotną ilość zaplanowanej zbiórki szkła szklanej (zebrano 22,449 t., planowano 11,900 t.), co umożliwiło wyeksportowanie nadwyżek do Szwecji.

Znaczny wzrost zbiórki i dostaw surowiec, jakim są kości. Dopiero w roku 1947 zbiórka zaczęła przynosić pewne rezultaty. W roku tym zebrano 1,755 t. kości, podwyższając tę ilość ponad trzykrotnie w roku 1948.

Dostawa odpadków skór surowych i pogarbarskich osiągnęła imponującą cyfrę 12,576 t., wobec 4,419 t. w roku 1947. Odpadki pogarbarskie są podstawowym surowcem w produkcji żelatyny jadalnej i technicznej oraz kleju skórniego.

Najgorzej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o zaopatrzenie przemysłu w szmaty do czyszczenia, tzw. czyszcziwa. W tej jedyniej grupie nie wykonano planu, dostarczając 762 t. wobec 840 t. zaplanowanych. Powodem tego był przede wszystkim brak własnej fabryki i pralni czyszcziwa. Pralnie spółdzielcze, które pracowały

na zlecenie C. O. U., nie mogły podjąć zadania. Dlatego też C. O. U. rozpoczęła budowę wielkiej, nowoczesnie wyposażonej pralni i odzieżni szmat w Gliwicach.

Ogółem biorąc, C. O. U. wykonała swój plan w roku 1948 w 145 proc. Jedyną przeszkodą była sama organizacja zbiórki, która opierała się obok zbiorów i sortowań państwowych, w przeważającej części na placówkach koncesjonowanych, spółdzielczych i prywatnych. Celem wzmocnienia istniejącej sieci zbiorczej, nawiązano ścisły kontakt z Centralną Rolniczą Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”, która uruchomiła przy wszystkich Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” własne zbiorcze odpadkowe. W celu przygotowania fachowego kierownika technicznych zbiorów, zorganizowano kilka kursów specjalnych dla pracowników C. O. U. i P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska”. Nadto przystąpiono do organizacji własnego aparatu zbiorczego, uruchamiając państwowe podzbiornice odpadkowe, które gospodarstwo są podporządkowane państwowym wojewódzkim zbiorcom i sortownikom odpadków.

Do ważnych zadań zleconych C. O. U. należy zbiór zużytego ogumienia. Na podstawie rozporządzenia M. P. i H. obowiązek oddawania C. O. U. zużytego ogumienia rozciga się na wszystkie instytucje państwowe i przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe państwowe i spółdzielcze. Zużyte opony są sortowane przez specjalnie wyszkolo-

nych brakarzy i w zależności od zużycia, po naprawie kierowane są do transportu szybkiego (samochodów) bądź wolnobieżnego (konnego). Opony i detki nie nadające się do naprawy, odsyła się do fabryk przemysłu gumowego jako surowiec wtórny.

Nadto C. O. U. zaopatruje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w szmaty wełniane, stosowane jako surowiec wtórny w przemyśle włókienniczym.

Poza tym C. O. U. prowadzi zbiórkę i dostawy takich odpadków, jak skór garbowanych twardych i miękkich, korka, celulozowych, następnie sierść bydłą i króliczą, szczecinę, włosie końskie, zużyte żarówki oraz butelki.

Pod zarządzeniem C. O. U. pozostają największe w Europie Zakłady Przerobu Szczeci i Włosa Zwierzęcego w okręgu Nowej Sól, których produkcja stoi na bardzo wysokim poziomie i w dużym stopniu jest eksportowana.

Tak więc zamykając bilans na rok 1948, musimy stwierdzić, że rok ubiegły był rokiem wyjątkowej pracy organizacyjnej, która w efekcie spowodowała wzrost dostaw o 56,5 proc. w stosunku do roku 1947, o przybliżonych ilości surowca wtórnego, a z drugiej, poza znacznymi oszczędnościami, umożliwiło w całości, bądź w dużym procencie zahamowanie importu tych surowców z zagranicy. (N. L.)

Prace przygotowawcze do budowy pierwszego Lewantu

W Stoczni Gdańskiej robotnicy układają koźły drewniane, na których położona będzie stępka pod pierwszy polski drobnicowiec typu Lewantu.

Stątek ten budowany będzie na pochylni, obok znajdujących się w budowie dwóch rudowęglowców. Montowanie koźłów jest już na ukończeniu. (h)

Prace badawczo - naukowe Instytutu Bałtyckiego

Studium Ekonomiczno - Morskie Instytutu Bałtyckiego prowadzi m. in. prace badawczo - naukowe nad zagadnieniem handlu zaopatrzenia statków (shipchan-

lerstwa) oraz jego roli w polskim gospodarstwie narodowym. Ostatnio odbyła się w tej sprawie konferencja wybitnych rzeczoznawców którzy po wyczerpującej dyskusji podjęli się szczegółowego opracowania szeregu zagadnień z omawianego zakresu, jak np. warunków portów polskich dla rozwoju handlu zaopatrzenia statków, warunków prawnych i organizacyjnych w dziedzinie zaopatrzenia statków oraz sprawy dostaw na statki poszczególnych towarów i artykułów. Termin przedstawienia wstępnych wyników powyższych prac badawczych oznaczono na drugą połowę kwietnia br.

W toku dalszych studiów Instytutu Bałtyckiego nad zagadnieniem sądownictwa morskiego, opracowano szereg fachowych referatów, m. in. w sprawach proceduralnych oraz na temat umowy o przewóz towarów przez morze.

W przygotowaniu znajduje się praca na temat kodyfikacji prawa handlowego morskiego, w związku z planowaną na ten temat naradą naukową. (mz)

Rozbudowa floty rybackiej we wschodnich Niemczech

Ostatnio stocznie w Rostoku i Stralsundzie wykończyły budowę 4 dalszych kutrów pełnomorskich. Jednostki te zostały przekazane Meklemburskiemu Związkowi Spółdzielni Rybackich.

Stocznie w Rosslau wkrótce ukończą 6 z kolei w bieżącym roku nową budowę. Będzie to 350 tonowy ługier śledziowy. Dalsze 4 jednostki są w budowie. Rozmiar prac stoczni wywołuje konieczność dalszej systematycznej ich rozbudowy.

W Rosslau rozpoczęto budowę nowej hali o pojemności 4,500 m³, a w Stralsundzie ukończono w tych dniach halę obróbki wstępnej, pojemności ca. 9,000 m³ sześć. Stocznia ta ma wybudować 20 pełnomorskich kutrów w bieżącym roku.

W Dangarten koło Rybnie ukończono już budowę stoczni, która ma być zalążkiem składającą się z 800 pracowników podległą już produkcji kutrów pełnomorskich. Przewidziane jest wykonanie dla rybołówstwa w następnym roku 80 łodzi.

Rybołówstwo morskie i przybrzeżne zatrudnia obecnie w Meklenburgu ponad 3,200 ludzi na około 1,400 łodziach wiosłowych i żaglowych, 732 łodziach motorowych i 132 kutrach motorowych. (a)

Zapora wodna na Górnej Węłtawie

Na górnej Węłtawie niedaleko Lipna w Czechosłowacji wybudowana zostanie wielka zapora wodna, która ma zatrzymać napływ mas wodnych podczas wiosennych roztopów i długotrwałych deszczów.

Jezioro, które powstanie po wybudowaniu zapory obejmować będzie wielkie obszary, a sama zapora będzie najwyższą tego rodzaju w Czechosłowacji. Będzie ona miała w podstawie 100 m szerokości i ca. 21 m wysokości. Nad zaporą wybudowana zostanie hydroelektrownia. Ogólne koszty budowy wyniosła około pół miliarda koron czeskich. (a)

Nasze spółdzielnie rozwijają towarową wymianę z zagranicą

Jak podaje miesięcznik „Solidarność”, Centrala Spółdzielni Wytworczych „Solidarność” rozwija poważną wymianę towarową z zagranicą. W roku 1947 Centrala zawarła umowę ze „Społem” na

podstawie której spółdzielnia ta zajęła się eksportem i importem towarów w imieniu „Solidarności”.

Jak się okazało, operacje importowe dokonywane przez „Społem” w 1947 roku były zadawalające, podczas, gdy transakcje eksportowe nie dały oczekiwanych rezultatów. W roku tym bowiem Towarzystwo „Dal” przeprowadziło tylko jedną transakcję eksportową - kompensacyjną ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym „Solidarność” zorganizowała w 1948 roku własny Dział Importu i Eksportu — który importował z zagranicy (St. Zjednoczon., Brazylii, Belgii i in.) wełnę myłą, skórę miękką, chrom, skóry surowe, płyty rogowe, słomę ryżową, matryce, chemikalia, krosna i kominiarki.

Większość sprowadzonych przez „Solidarność” towarów stanowi surowce przeznaczone do dalszej fabrykacji. Oprócz tego spółdzielnia ta importuje także maszyny. Niedawno przybył do Polski komplet maszyn „Baltiore”, stanowiące urządzenie najnowocześniejszej fabryki konfekcyjnej.

W 1948 roku „Solidarność” wyeksportowała do Holandii i Szwecji towary gotowe na sumę około 80,000 dolarów. Centrala ta nawiązała już kontakt z szwajcarskimi i szwedzkimi firmami w sprawie eksportu konfekcji oraz skrzyń krzesel i galanterii drzewnej. (h)

Sprawną pracą podnosi znaczenie portów

W związku z zapowiedzianym przybyciem do portu gdańskiego 3 zbiornikowców z ropą o znacznej pojemności i dużym zużyciu, Centrala Produktów Naftowych zwróciła się do Gdańskiego Urzędu Morskiego o wykonanie koniecznych dla ich przyjęcia 6 dęb., przedłużenie pomostu w Nowym Porcie o 6 m oraz o dokonanie naprawy wyrwy w tym pomostie, powstałej w wyniku sztormów. Koniecznym okazało się również przeprowadzenie pewnych robót czepalnych.

Wobec tego, że pierwszy ze zbiornikowców miał przybyć 28.3. br., a C. P. N. wystąpiła w wymienionej sprawie w dniu 14.3. br. — termin dla wykonania prac był bardzo krótki. Został jednakże przyjęty i dotrzymany. W dniu 28. marca port gdański był przygotowany na przyjęcie zbiornikowca.

Należy podkreślić, że zarówno Wydział Hydrotechniczny GUM-u, który opracował projekt i dostarczył potrzebny do robót materiał, jak i Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Morskich (które na zlecenie GUM-u wykonywało wymienione prace) wykazały znaczną sprawność organizacyjną i techniczną. (g)

Odblokowanie należności obywateli polskich w Stanach Zjednoczonych

Narodowy Bank Polski, powołując się na poprzednie ogłoszenie w sprawie odblokowania należności obywateli polskich w Stanach Zjednoczonych przypomina, że ostateczny termin odblokowania majątku polskiego, znajdującego się pod zarządkiem Office of Alien Property mija dnia 30 kwietnia 1949 roku, względnie po upływie 2-ech lat od daty zablokowania majątku.

Ze względu na długotrwałą procedurę odblokowania odnośnie podania należy składać lub przesy-

łać bezzwłocznie do Wydziału Walutowego Departamentu Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego, Warszawa, ul. Fredry 8, w terminie do dnia 15 kwietnia 1949 r.

W piśmie skierowanym do Banku należy podać sumę dolarów, która uległa zablokowaniu, instytucję w której znajduje się kwota oraz imię, nazwisko i dokładny adres posiadacza. Do podania należy dołączyć zaświadczenie władz miejscowych, lub gminnych, stwierdzające ich waleństwo polskie pe-

Dalszy krok na drodze do portu bazowego

Według informacji, uzyskanych przez państwowe przedsiębiorstwo maklerskie „Baltica”, zainteresowana konferencja żeglugaowa zdecy-

dowała się obniżyć dodatek taryfowy do stawek frachtowych w relacji Gdynia — Gdańsk — porty Indii, Pakistanu i Ceylonu.

Wykłady z dziejów żeglugi polskiej

Oddział Gdański Polskiego Tow. Historycznego organizuje w ramach akcji upowszechnienia wiedzy historycznej wykłady popularno - naukowe z dziejów floty polskiej, żeglugi i polityki polskiej na Bałtyku. Wykłady te obejmą w najbliższym sezonie wiosennym cykl tematów z 16 i 17 wieku, do których należą Zygmunt August, Władysław IV i Jana Sobieskiego. Prelegentami będą zaproszeni specjaliści profesorowie i docenci uniwersytetu.

Wykłady odbywać się będą co miesiąc w auditorium Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego 42. Pierwszy wykład wygłosi dr Władysław Czaplinski, prof. Uniw. Wrocławskiego na temat „Flota Władysława IV” — w sobotę 2 kwietnia o godzinie 18. Wejście płatne w wysokości 50 zł, dla młodzieży licealnej 20 zł. (n)

Jak nazwiemy nasz Klub Książki?
„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE” NR 10
28-B

LOT-em na MTP

Polskie Linie Lotnicze LOT na czas Międzynarodowych Targów Poznańskich zwiększają obsługę na liniach wewnętrznych, stwarzając dogodną połączenie powiatowe całej Polski z Poznaniem. Poza tym wszystkie samoloty zagraniczne w locie do Warszawy podczas MTP zatrzymywać się będą w porcie lotniczym w Poznaniu.

PLL LOT zamierzają również urządzić specjalne loty z Berlina — Belgradu, Budapesztu, Bukaresztu i Ankary oraz Paryża, Pragi, Wiednia, Rzymu i Sztokholmu pod hasłem: LOT-em na Międzynarodowe Targi Poznańskie. (n)

Na linii Gdynia Helsinki - Leningrad

Na skutek omyłki informatora GAL-u do wczorajszej naszej wiadomości o nowej linii regularnej z Gdyni do Helsinek i Leningradu wkraśli się błąd.

S-s „Śląsk”, który będzie obsługiwał tę linię, nie będzie zachodził do Kalingradu, a natomiast do Tallina i prawdopodobnie do Rygi.

IG-DLA DZIECI
SWIERSZAK w domu
radość dziecka

RUCH STATKOW

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład Drogowy
-------	--------	---------	---------------

Od godz. 15 dnia 31. 3. do godz. 15 dnia 1. 4. 1949 roku

GDYNIA — na wejściu:

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład Drogowy
Nerva norw.	Navig.	puszty	Norwegia
St. Lorens al.	Polbal	puszty	Dania
Greta fin.	Navig.	puszty	Kalininar
Gripen szw.	Agmor	brodn.	Szwecja
Manfred szw.	Polship	puszty	Szwecja
Wermia pol.	GAL	puszty	Gdańsk
Kaster pol.	Dalmor	puszty	Szczecin
Hindsholm dun.	Gonia	r. 254	Dania
Menny pol.	GAL	dr. 800	Belgia
Mis szw.	Polbal	puszty	Szwecja
Hammford szw.	Agmor	r. 195	Szwecja
Salant szw.	Pallica	r. 41	Szwecja
Felshorn szw.	Polship	puszty	Dania
Duni S 303 dun.	Nautica	puszty	z polowu
Hafnia fin.	Navig.	puszty	—
Raksund norw.	Navig.	puszty	—
Henrich Peters al.	Polbal	puszty	—
Gerd dun.	Hichel	puszty	Szwecja

na wyjściu:

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład Drogowy
W. de Hil fin.	Navig.	w. 3114	Hawana
Bacon szw.	Baltica	—	Włocławek
Lublin pol.	GAL	dr. 1386	Włocławek
Duni S 303 dun.	Nautica	—	Dania
Haf pol.	GAL	dr. 973	Szwecja
Victor al.	Baltica	r. 1000	Hamburg
Satakunta fin.	Navig.	w. 3246	Szwecja
Gamma szw.	Agmor	—	—
Greth szw.	Navig.	—	—

GDANSK — na wejściu:

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład Drogowy
Venta radz.	Navig.	puszty	Hawana
Elbing IV al.	Polbal	puszty	Sztokholm
Hafnia dun.	Gonia	puszty	Kopenhaż
Malling dun.	Baltica	puszty	—
Virgo szw.	Navig.	puszty	—
Burgo szw.	Hichel	puszty	—
Nordborg dun.	Navig.	puszty	—

na wyjściu:

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład Drogowy
Wermia pol.	GAL	mz 305	Hull
Loda fin.	Navig.	r. 1487	Helsinki
Krymow radz.	Navig.	w. 27	Tallin
Haf pol.	GAL	r. 201	Ostia
Freja szw.	Polbal	k. 207	Wetlad
Rusland radz.	Navig.	—	Klajpeda
Lothar al.	Baltica	r. 1000	Hamburg
Kola radz.	Navig.	w. 3216	Klajpeda

LEGENDA: p. — puszty, dr. — drobnica, r. — ruda żelazna, w. — węgiel, k. — koks, m. z. — mączka ziemniaczana.



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

POCINNE HANDEL Z DALEKIM WSCHODEM.

W porcie gdańskim kończy wyładunek 350 t kopry szwedzkiej statek „Gripen” z linii regularnej Haland Bolaget.

Przywieziona kopra stanowi część ładunku przywiezionego dla nas z Dalekiego Wschodu przez statek „Olui Maersk”. Duński ten statek pozostający w czarterze — „Svenska Ost Asiatiska Linien”, został wzięty dla nas ładunki w Goteborgu i odszedł do Szczecina, gdzie w dniu dzisiejszym ładuje 1.350 t potasu do Japonii.

Pozostały w Goteborgu ładunek 200 t kauczuku, 88 t kopry i inne cenne towary przywozi w dniu dzisiejszym do Gdyni „Hoeken”. Statek ten załaduje w Gdyni 325 ton żelaza tranzytowego z Czechosłowacji, 60 ton żelaza polskiej produkcji, blachy cynkowej, cynk itd. Ponadto, zabierze około 20 ton szkła — przeznaczonego do

portów Południowej Afryki — oraz próbną partię wyrobów hutniczych do Zatoki Perskiej.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest również w Gdyni trzeci statek z linii Haland Bolaget, obsługujący trasę zach. porty Szwecji — Gdynia. Będzie to szwedzki „Falken”, który dostarczy 226 ton celulozy i inną drobnicę. Przedstawicielem wymienionych linii w naszych portach jest firma Agmor.

KAUCZUK DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

W niedzielę przychodzi do Gdyni „James Mc Kay” z regularnej linii Lykes Line, przywożąc do portów Zatoki Meksykańskiej 200 ton bawełny oraz 100 ton poczty. W drugiej połowie kwietnia oczekiwany w Gdyni jest „Tong Hai” ze Svenska Ost Asiatiska Linien. — Statek ten przywozi z portów Dalekiego Wschodu: Singapur, Penang i Swettenham 300 t kopry

workowanej, 340 t kauczuku dla naszego przemysłu i 510 t kauczuku dla Czechosłowacji. Przedstawicielem linii jest Agmor.

W MAJU ROZPOCZNIE SIĘ WIĘKSZY EKSPORT TARCICY.

Zarówno marzec jak i kwiecień są miesiącami przerwy międzysezonowej w eksporcie tarcicy. W marcu z gdańskiej bazy Pagedu wyszedł tylko jeden statek z ładunkiem 731 standardów tarcicy do Anglii i jeden statek z ładunkiem 215 standardów tarcicy do Belgii.

Z portu gdańskiego wysłano do Holandii 14 standardów tarcicy o 325 m dykt. Pozostałości z przeszłoletnich kontraktów będą wysłane w ub. m. Do Holandii odejda 4 male statki z tarcicą (via Gdańsk) i 1 statek do Anglii z Gdyni. Właściwy sezon eksportu tarcicy rozpocznie się w połowie maja.

Nowe życie w świetlicach związkowych

Ofensywa kulturalna KCZZ daje wyniki

W związku z wyznaczonym przez Komitet Centralny Zawodowy wszechstronnemu życiu świetlicowemu. W „świetlicach bojowych” — powiedział jeden z działaczy robotniczych.

Zobowiązali się one doprowadzić wnętrza do estetycznego wyglądu, przeprowadzić drobne remonty, oświetlić odpowiednio lokale, sporządzić artystyczne dekoracje, zapoznać się z literaturą, zorganizować kółka dokształcające i kursy dla amatorów. Do zadań współzawodniczących świetlic należą ponadto nawiązanie kontaktu z gminami wiejskimi i majątkami. Dotyczy to szczególnie dużych świetlic przy zakładach przemysłowych i świetlic kolejarzów. Świetlice, posiadające zespoły artystyczne, podjęły się zmontowania od powiednich programów. Przygotowania mają na celu zwiększenie frekwencji w świetlicach o 100 proc., co również przewiduje regulamin współzawodnictwa.

W tym roku bieżący Kongresem Związków Zawodowych wyznaczono na oddechu życia świetlicowemu. W „świetlicach bojowych” — powiedział jeden z działaczy robotniczych.

Zobowiązali się one doprowadzić wnętrza do estetycznego wyglądu, przeprowadzić drobne remonty, oświetlić odpowiednio lokale, sporządzić artystyczne dekoracje, zapoznać się z literaturą, zorganizować kółka dokształcające i kursy dla amatorów. Do zadań współzawodniczących świetlic należą ponadto nawiązanie kontaktu z gminami wiejskimi i majątkami. Dotyczy to szczególnie dużych świetlic przy zakładach przemysłowych i świetlic kolejarzów. Świetlice, posiadające zespoły artystyczne, podjęły się zmontowania od powiednich programów. Przygotowania mają na celu zwiększenie frekwencji w świetlicach o 100 proc., co również przewiduje regulamin współzawodnictwa.

prawie w OKZZ w dniu 8 ub. m. Zarząd Okręgu Gdańskiego ZZZ uzgodnił z kierownikiem Wydz. Kulturalno - Oświatowego OKZZ. — Dobrym jest, że ostatnie próby zespołów artystycznych została skontrolowana przez czynniki miarodajne, nie chodzi bowiem o ilość produkcji, lecz jakość. Lepiej wystawić jedną sztukę dobrą, niż 10 złych. Le-

piej mieć jeden chór na poziomie, aniżeli dwa marne.

Niezależnie od rywalizacji świetlicowej, rozpoczęła się rywalizacja artystyczna. Tak np. Związek Transportowców podał wezwanie Zm. Pracowników Skórczanach z Gdańska. Obu związków należało zwyciężyć jak najpomyślniejszymi wynikami. (tz)

MIGAWKI Wybrzeża

Niezwykły klient

W piątek dn. 1 bm. ranni przechodnie mieli możliwość zaobserwować przed drzwiami sklepu Centrali Rybnej przy ul. Świętojańskiej 71 — niezwykłego klienta. Był nim pies — wilczur, który z koszykiem w zębach czekał na otwarcie sklepu.

Tak zachęcający przykład nastroili optymistycznie wiele pań. Widziały już w swoich marzeniach

kułdłą gosposię, wyręczając ją przy zajęciach gospodarskich. Wystarczy powiedziec rano: „Masz tu, Azorek, 200 zł, kupisz ryby”. A w dni beznamiętne można sobie np. zamówić heftszyk, zwłascza, że kułdła gosposia wyręczy również w stanie w ogonku. Czy jednak Azorek będzie miał tyle silnej woli, ażeby przynieśliśmy i przyrządzonych przez siebie wiktualów — samemu nie skona sumować? (fb)

Sposób na upartego

Kolejka przed kinem postawa się powoli naprzód. Tylko przede mną stoiący obywatel ani myślał się ruszyć. Wzajemnie zaproponowałam mu nieśmiało:

— Proszę pana, może będzie pan tak uprzejmy i posunie się trochę naprzód?

— Ani mi się śni. Cały czas się postawiam, teraz się nie posunę.

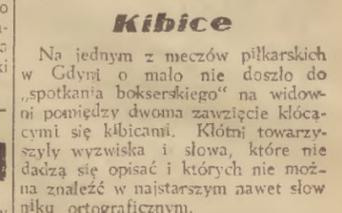
— Hm, no to może ja stanę przed panem, a pan się do mnie przysunie?

— O nie! To ja raczej się posunę, a pani się do mnie przysunie!

Dobry pomysł nie jest już! (Ir-ka)

Kibice

Na jednym z meczów piłkarskich w Gdyni o mało nie doszło do „spotkania bokserkiego” na widowni pomiędzy dwoma zawziętymi kibicami. Kłótni towarzyszyły wyzwiska i słowa, które nie dają się opisać i których nie można znaleźć w najstarszym nawet słowniku ortograficznym.



Panowie, liczę się trochę ze słowami, bo są nie tylko miłośnicy, ale i miłośniczki imprez sportowych. (Ir-ka)

222 sklepy — 25 protokołów

Nadmierny apetyt spekulantów skończył się

Spółeczna Komisja Kontroli Cen przy Zarządzie Miejskim w Gdyni uśmierza skutecznie nadmierne apetyty spekulantów, kontrolując punkty sprzedaży sklepowej oraz targowiska publiczne. Wpływa to na stabilizację rynku i podaż towarów pierwszej potrzeby. W ciągu marca Komisja przy współudziale M. O. przeprowadziła 126 akcji kontrolnych, w czasie których skontrolowano 222 punkty sprzedaży, sporządzając 25 protokołów karnych.

przeciwko właścicielowi boksu Władysławowi Blikiemu za to, że odmówił sprzedaży masła, podczas gdy w piwnicy miał 142 kg tego artykułu.

Rynek gdyniński jest obficie zaopatrzonej w ryby morskie i słodkowodne, ale cena tych ostatnich jest zbyt wysoka dla świata pracy (kilo szczypana — 280 zł). Na rynku znajduje się również dostateczna ilość masła, którego cena waha się od 560 zł do 650 zł za kilo. Duży dowódzaj sprawił, że cena jaja spadła do 18 zł za sztukę. Tłuszcz i słonina na kartki są realizowane w 100 proc. (jota)

KONTROLA SKLEPÓW MIEJSKICH

W dniach 18 i 25 marca br. członkowie Społecznej Komisji Kontroli Cen wespół z MO przeprowadzili inspekcje sklepów rzemieślniczych w Gdyni, aby sprawdzić, czy mięso sprzedawane ludności jest równomiernie rozprowadzane i czy zlikwidowano sprzedaż przez tylnie wejście. Sporządzono kilkadziesiąt doniesień karno - administracyjnych. Za handel łobuzowski wymierzono handlarzom doraźne mandaty karne.

MANNA ZDROŻAŁA W ORŁOWIE

Od pewnego czasu na rynku gdyni słem daje się zauważyć brak mанны. Spekulanci w Orłowie wykorzystując okazję ukryli towar i podnieśli cenę tego artykułu. Mieszkańcy Orłowa nie mogą kupić mанны dla dzieci ze względu na jej zbyt wysoką cenę. Komisja Kontroli Cen przeprowadziła lustrację sklepów spoży-

Wielka radość w Wielkim Kacku

W ubiegłą niedzielę przyjechał na występy do Wielkiego Kacka z inicjatywą sopockiego Zw. Samorządowego i koła PZPR chór mieszany Zarządu Miejskiego w Sopocie, który pod batutą popularnego ob. Dembowskiego, wykonał pięć pieśni ludowych. Chór zmuszony był parolotnie do bisowania. Dowcipna konferansjerka prowadziła ob. Okleńcycze, który wystąpił następnie wspólnie z ob. Dembowskim w udanym skeczu. Program wieczoru wypełniły ponadto wiersze satyryczne w wykonaniu ob. Pachockiej i ob. Gronostajskiej, urzędniczek Zarządu Miejskiego. Niezmiernie podobała się zebraniom także sztuczka sceniczna „Gospodarz to ja”, w której w rolach głównych wystąpili ob. Pachocka i ob. Kudelewicz. Na skrypcach grał ob. Kosiński, pracownik Zarządu Miejskiego Sopotu.

Widownia zaintrygowana w miejscowej szkole podstawowej wypełniona była szczerze do ostatniego miejsca, gdyż na wieczór kulturalny przybyła zarówno ludność Wielkiego Kacka, młodzież szkolna i mieszkająca w okolicy. Przed rozpoczęciem uroczystości powrócił jeszcze do biura gmi-

z żalem pożegnał miły zespół, który projekcje następnego występu w Nowym Dworze i w szeregu pozostałych miasteczek i wsi woj. gdańskiego. Najbliższy występ zespołu odbędzie się dziś w Sopocie w Wojewódzkiej Szkole MO.

Inicjatywę sopockiego Zw. Samorządowego powitać należy z najwyższym uznaniem. Dobrze było by, gdyby zarządy miasteczek Gdańska i Gdyni poszły za przykładem Sopotu, dostarczając ludności zapomnianych i odległych osiedli podmiejskich wartościowych imprez kulturalnych. (tz)

Śmierć z przepicia

Wskutek nadmiernego upicia się zmarł nagle mieszkaniec wsi Muntowo, gm. Ryjewo Franciszek Zuchowski. Zuchowski był sołtysiem i po załatwieniu spraw urzędowych w gminie wybrał się ze znajomymi na wódkę. Przed zakończeniem urzędowania powrócił jeszcze do biura gmi-

ny, niepostrzeżony przez urzędników wszedł do kąpi i zasnął w pozycji siedzącej. Następnego dnia wozni znalazł go podczas sprzątania lokalu biurowego bez oznak życia.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć spowodowaną nadmiernym spożyciem alkoholu. (w)

Zrzeszenie fachowców sanitarnych

Sprawa podniesienia stanu sanitarnego miast i osiedli zniszczonych i zdewastowanych w okresie wojny, jest jednym z ważniejszych zagadnień w odbudowie naszego kraju.

Zakłady gazownicze, wodociągowe - kanalizacyjne i techniczne - sanitarne, dźwigające się z ruin, odczuwają wyraźny brak dostatecznej ilości fachowców w tych dziedzinach. Rozpracowywanie zagadnień odbudowy zakładów, przebudowy lub budowy nowych — wymaga odpowiedniego przygotowania, fachowego poradnictwa i autorytatywnej oceny.

Jedyną organizacją branżową w Polsce, grupującą fachowców z dziedziny gazownictwa, wodociągarnictwa, kanalizacji i techniki sanitarnej jest Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych (PZGW i TS), należące do Naczelnej Organizacji Technicznej w Polsce (NOT).

Zrzeszenie — jest instytucją o charakterze społecznym, utrzymuje kontakt ze wszystkimi zainteresowanymi ministerstwami i posiada oddział w Gdańsku: Wrzeszcz, ul. Matejki 2/3. Zrzeszenie dzieli się na sekcje: wodociągowo - kanalizacyjną, gazową, szluczniczą i ziemną, kokosowniczą, ogrzewniczą i wentylacyjną, oczyszczania ścieków i techniczną - sanitarną. Posiada Biuro Studiów Wodociągowych i Kanalizacyjnych, zajmuje się poradnictwem dla swych członków w zakresie gazownictwa, wodociągarnictwa, kanalizacji i techniki sanitarnej, grupie rzeczoznawców, urządza kursy fachowe, odczyty, zjazdy,

wycieczki itp. Zrzeszenie posiada również własny organ „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”.

Wszystkie zakłady i instytucje, zainteresowane w rozwoju gazownictwa, wodociągarnictwa, kanalizacji i techniki sanitarnej winny należeć do

Polsk. Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych.

Szczegółowych informacji udziela zarząd oddz. gdańskiego, Gdańskie Wrzeszcz, ul. Matejki 2/3. (n)

Junacy SP — pocztowcy przystąpili do pracy

Na zarządzenie Gdańskiej Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów — Wydziału Wojskowego został zorganizowany pocztowy hufiec „Służba Polsce” przy Obwodowym Urzędzie Poczty - Telekom. Gdańsk 1.

Pierwsza zbiórka odbyła się dnia 6. III. Na zbiórce było obecnych 84 pocztowców. Organizację hufca przeprowadził komendant Józef Podlacha.

W ramach SP młodzi pocztowcy mają możliwość kształcenia się zawodowego i ideowego, a przede wszystkim uzyskania awansu społecznego. Toteż młodzież pocztowa chętnie zgłasza się do organizacji.

W hufcu rozpoczęto już wykłady polityczno - wychowawcze, które cieszą się dużą frekwencją.

Na pierwszym zebraniu zrucono hasło: „Nie ma junaka bez wykształcenia podstawowego”. Na I-szym Robotycznym Apelu Wiosennym odczytano rezolucję, w której między innymi hufiec zobowiązuje się do do-

kształcenia junaków. Dziś junacy, którym brak wykształcenia podstawowego, uczęszczają już na kursy. Junacy - pocztowcy stanęli również do współzawodnictwa pracy oraz do akcji oszczędnościowej.

Na pierwszej zbiórce utworzyła się również redakcja gazetki ściennej. W dniu 6 marca br. wyszedł pierwszy numer tej gazetki pod nazwą „Kuznica Oświaty”. Gazeta cieszy się popularnością wśród całej bra ci pocztowej i publiczności. Numer „Kuznica Oświaty” brał udział w konkursie gazetek ściennych hufców gdańskich i uzyskał nagrodę w postaci szachów dla świetlicy.

Również na polu sportowym hufiec nie pozostaje na szarym końcu. Dotychczas powstały sekcje piłki nożnej, siatkówki i ping-ponga. W trakcie tworzenia są sekcje: koszykówki i bokserska. (n)

Wszystkim hodowcom trzody chlewnej o obowiązku każdorazowego zgłaszania zachorowania na różycę świń najpóźniej w przeciągu 24 godzin od czasu stwierdzenia pierwszych objawów chorobowych.

W razie padnięcia świń na różycę u właściciela, który wykona wszelkie zarządzenia władz, Miejski Lekarz Wet. wystąpi w właścicielom o przyznanie odszkodowania.

Kobiety SL wyrażają solidarność ze stanowiskiem Rządu w sprawie Kościoła

Dnia 27 ub. m. pod przew. ob. Heleny Sówkowej odbyła się kwartalna odprawa aktywów kobiecego Str. Lud. okręgu gdańskiego. W odprawie wzięło udział około 150 osób. Część pierwsza poświęcona była zagadnieniom bieżącym, druga zaś uroczystość Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Przedstawicielka woj. zarz. Ligii Kobiet ob. Moczyłowska wygłosiła referat na temat historii ruchu kobiecego w świecie, a następnie przedstawicielka NKW SL ob. Janina Cabajowa podzieliła się wrażeniami z wycieczki do Zw. Radzieckiego, przedstawiając życie kobiet radzieckich na wsi. Następnie dr. Krajeńska omówiła sprawę organizacji Izby

Porodowych na wsi. Na zakończenie poseł Józef Chaba wygłosił obszerny referat na temat „Państwo i Kościół”.

W dyskusji nad referatami wzięło udział kilkanaście kobiet wiejskich, które podkreśliły z zadowoleniem wyniki dotychczasowej akcji w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej. Kobiety miejskie i wiejskie podkreśliły solidarność w związku z wypowiedzią Rządu na temat stosunków z Kościołem.

W drugiej części odprawy nastąpiła dyskusja.

pilo odznaczenie działaczek Wydziału Kobiecego SL z terenu wojew. gdańskiego.

Premie za pracę społeczno - polityczną otrzymały w postaci biblioteczek ludowych ob. ob. Helena Sówkowa z Gdańska, Teresa Nowacka ze Starogardu i Stanisława Lewandowska z Malborka. Przewodniczącej wiejskiej Lajmanowa otrzymała prośbę od Wydziału Kobiecego. Dyplomy uznania wręczono ob. ob. Emilii Sobaniskiej z Gdańska, Wierze Holnowej z Sopotu, Marji Wojdłakowej z Sopotu, Marji Trawniskiej z Malborka, Stefani Głowczewskiej z Wejherowa, Elżbiecie Furgałównie z Gdańska i Halinie Gładkowskiej z Kwidzyna. Pracowniczkę woj. zarz. SL w Gdańsku ob. Wera Łukasiewicz i Janina Roszakówna otrzymały premie po 3.000 zł za wydatną pracę biurową.

W części artystycznej wzięła udział Anna Borey i Józef Czarak — śpiew. Trąbczyńska — recytacja, Wojsniowa — fortepian oraz 5-letnia Jasia Dukalska, która popisała się ślicznym wierszykiem.

Na zakończenie odprawy uchwalona została rezolucja. (n)

Knajpa przy kasie

W roku 1948 Żegluga Państwowa na Wiśle, oddział w Gdańsku, wraz z Radą Zakładową, Zw. Zaw. Transportowców oraz Kółem PZPR wystąpiła do Urzędu Kwaterunkowego Zarz. Miejskiego w Gdańsku z wnioskiem o przydzielenie sąsiadującego z siedzibą tej instytucji lokalu w celu utworzenia tam świetlicy, którą przy pracownicy ZP są dotąd pozabawieni. Lokal nadaje się do tego celu doskonale, punkt jest dobry. Nic dziwnego więc, że zarówno Urząd Kwaterunkowy, jak i Miejska i Wojewódzka Komisja Lokalowa zgodziły się na wniosek, aprobując go w pełni.

Jednakże po pewnym czasie Woj. Komisja Lokalowa cofnęła pierwotną decyzję, motywując nowe zarządzenie następująco:

Omawiany lokal przeznaczony jest na restaurację. Właściciel tego lokalu w tym samym miejscu restaurację także przed wojną. W śle wojny Niemcy pozabawili go prawa prowadzenia lokalu. Natychmiast po wojnie właściciel uzyskał koncesję na prowadzenie restauracji i przydzielił na lokal.

Wobec tego Woj. Kom. Lok. nie widzi podstaw eksmitowania restauratora i proponuje „Żegludzie” zorganizowanie świetlicy w lokalu leżącym o kilkaset metrów dalej od omawianej restauracji.

Motywacja jest logiczna i na pozór przekonująca, gdyby nie uboczna okoliczność, która przemawia przeciw niej. Okolicznością tą jest fakt, że restaurację dzieli dosłownie dwa kroki od kasy „Żegluga”, w której co miesiąc pracownicy tej instytucji pobierają pobory. Bliskość restauracji stwarza pretekst do regularnego utopienia części ciężko pracujących pieniędzy w wódce.

Istnieje dekret z 1948 r., który wyraźnie nakazuje likwidację wszystkich restauracji, mieszczących się o 100 metrów od zakładów pracy. Czy nie byłoby więc lepiej, gdyby Woj. Kom. Lok. przeniosła restaurację, zgodnie z zażyczeniem dekretu o kilkaset metrów dalej, do proponowanego przez nią lokalu na świetlicę, a oddała lokal restauracji Żegludzie Państwowej? (h)

Obowiązek zgłaszania różycy świń

W związku z masową akcją zwalczania różycy świń, Zarząd m. Sopotu, Referat Weterynarii, przypominia wszystkim hodowcom trzody chlewnej o obowiązku każdorazowego zgłaszania zachorowania na różycę świń najpóźniej w przeciągu 24 godzin od czasu stwierdzenia pierwszych objawów chorobowych.

W razie padnięcia świń na różycę u właściciela, który wykona wszelkie zarządzenia władz, Miejski Lekarz Wet. wystąpi w właścicielom o przyznanie odszkodowania.

WRN

Prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że dnia 6 kwietnia o godz. 10 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, przy ul. Korzennej odbędzie się plenarne posiedzenie G. W. R. N. Na porządku dziennym m. in.: przemówienie przewodniczącego G. W. R. N. na temat: a) Rocznica Wyzwolenia, a) Państwo a Kościół, c) Walka o pokój. Omawiane będą sprawy planowej oszczędności, rybołówstwa, akcji siewnej i hodowlanej.

Wystawa Plastyczna w Gdańsku

W dniu 31 ub. m. w lokalu Zarządu Okręgowego ZZZK w Gdańsku przy ulicy 3-go Maja 4 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów (olejne, akwarele, pastele, formier) oraz robót ręcznych wykonanych przez pracowników kolejowych Okręgu Gdańskiego.

„Seansy”

„SEANSY” Noela Cowarda, dowcipna satyra na entuzjastów kontaktu z „tamtymi światami”, grana codziennie na scenie Teatru Dramatycznego w Gdyni, ukazując, co by było gdyby... „duchy” rzeczywistości mogły się materializować. Z tego oryginalnego tematu autor wydobyl wiele paradoksalnego dowcipu i stworzył pełne humoru i niespodzianek sytuacje, podkreślone należycie umiejętną reżyserią.

Zjazd szkolnych kół krajoznawczych

W dniach 23 i 24 kwietnia rb. odbędzie się okręgowy zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Gdańsku. W zjeździe wezmą udział delegaci Kół Krajoznawczych wszystkich okręgów w Polsce, członkowie organizacji młodzieżowych ZMPSP, ZHD, DM, DOP, PCK, TPZ.

Program przewiduje m. in.: Zbiorową wycieczkę specjalnym pociągiem na trasach: Gdańsk — Leba (wymyśl piaszczyste) — Słupsk (fabryka mebli) — Ustka (eksport węgla) — Szczecin (praca portu — zabytki Słowiańszczyzny) — Poznań (palmiarnia, zoolog, opera, zabytki historyczne, targi) — Toruń (Kopernik — zabytki architektury).

Zgłoszenia na Zjazd należy nadsyłać pod adresem: Okręgowa Komisja Kół Krajoznawczych — Gdańsk, Wały Piastowskie 6. Równocześnie Koła Krajoznawcze powinny zgłosić ekspozycje na wystawę. Ekspozycje należy nadsyłać do 15 kwietnia.

Wskutek nadmiernego upicia się zmarł nagle mieszkaniec wsi Muntowo, gm. Ryjewo Franciszek Zuchowski. Zuchowski był sołtysiem i po załatwieniu spraw urzędowych w gminie wybrał się ze znajomymi na wódkę. Przed zakończeniem urzędowania powrócił jeszcze do biura gmi-

WYPADKI I KRADZIEŻE

— NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNA POŻARU. Wskutek nieostrożności jednego z mieszkańców Pę powa pow. kartuskiego Góry wybuchł tam pożar. Spłonęła część domu należącego do spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Część budynków zdołano uratować. Straty sięgają 100.000 zł. (w)

— UJĘCIE POMYSŁOWEJ ZŁODZIEJKI. Milicja gdynińska ujęła ostatnio pomyslową złodziejkę Stefanię Wabicką, dokonującą od pewnego czasu kradzieży mieszkaniowych. Ostatnim jej występem była kradzież na szkole mieszkanki Gdyni Lewandowskiej na sumę około 150.000 zł. Ujęta złodziejka w wypadkach zatrzymania podawała się dla zatarcia swych przestępstw za Jagwigę Wronską. (w)

PRACOWNIA KAPELUSZY „EWA” przeniesiona na Grunwaldzką 75 przy Brzickiego

Odpowiedź min. Zygmunta Modzelewskiego na interpelację poselską w sprawie repatriacji Polaków z Francji

(Dokończenie ze str. 2) Nic więc dziwnego, że zwrot ten, oznaczający, iż rząd Republiki Francuskiej praktycznie wyrzekł się swego dawnego stanowiska...

sił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich, odbytej w Warszawie...

lenia? Czyż stworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa wraz z własnym komitetem sztabów głównych w obrębie paktu, namiastki w stylu niemieckich ersatzów wojennych...

czynią, ale tego nie ukryją żadne powoływania się na Kartę. Tego nie ukryją choćby po tysiąc razy powtarzane, jak to się właśnie dzieje, frazesy o pokojowych tendencjach paktu.

ryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje odzwierciedlenie w jak najszerszych masach na całym świecie. Wyrazem niewątpliwie do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężający ruch na rzecz trwałego pokoju.

TEATR WIELKI w GDAŃSKU Sobota - godzina 20.00. Koncert Filharmonii Bałtyckiej - godzina 20.00.

REPERTUAR KIN GDYNIA - „Atlantic” - Ostatni Mobylika - dozw. godz. 16, 18, 20 GDYNIA - „Warszawa” - Kłeska szpiega

SZTANDARY CHORAGWIE paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa w mieście firma Józef Kowiński

TAPETY nadeszły CENTRALA TAPET Wrzeszcz, Grunwaldzka 114

UWAGA! RIVIERA UWAGA! Gdynia, Bulwar Szwedzki 12, tel. 21-48

HURTOWNIA I WYTWORNIA SPRZĘTU RYBACZEGO SUM WARSZAWA, ŻURAWIA 33

Zgubiono kartę rejestr. samochodu osob. Fiat - Simca Nr rej. H-05823

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „HYDROTREST” Oddz. Inż. Nr 3 w Gdyni, ul. Karpacka 8

OGŁOSZENIA DROBNE SPRAZDAŻ SPRZEDAM radio „Super” Telefunken Gdynia, Świętojańska 130-11

LOKAL ZAMIEŃCIE pokój kuchnia, wygody Wrszcz przy Słonecznej na dwa Sopot

SZTANDARY PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje najstarsza fachowa firma K. KĘDZERSKA

OGŁOSZENIA DROBNE KALKULATORKA kosztów własnych (faktury rozliczeniowe kosztów) poszukuje osoba

ZEBRANIA I ODCZYTY Zarząd Oddziału Gdańskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników

»CENTROSAN« Wrzeszcz, ul. Aldony 2-a Hurtowa sprzedaż w każdej ilości

Na Gdańsk i województwo gdańskie Instytucja poszukuje Instytutu poszukuje na dobrych warunkach

BIBLIOTEKI Biblioteka Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku (Elżbietowska 31)

Reklama dźwignia handlu! Polskie Zakłady Zbożowe Oddział w Gdańsku zatrudni natychmiast

SPRZEDAŻ SPRZEDAM radio „Super” Telefunken Gdynia, Świętojańska 130-11

SPRZEDAŻ maszynę trykotarską Oferty Cytelnik, Wrzeszcz, Grunwaldzka pod „Trykot”

WYSTAWY Muzeum w Gdańsku - ul. Rezerwa 24 - wystawa rzeźbiarstwa

WYSTAWY W salnie wystawowej Z P A w Sopot, ul. Słonecznej 10

WYSTAWY W salnie wystawowej Z P A w Sopot, ul. Słonecznej 10

Poważna instytucja położona w porcie gdańskim poszukuje 1 referenta planowania

TAPETY i CERATY LINOLEUM Ramy do firan i f. p. POLICA Zb. WALIGÓRSKI GDYNIA

REKLAMY I NAPISY plakaty, lityry z drzewa i metalu wykonuje Miliński i Smigiel

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku-Letniewie

ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę suszarni dla chust filtracyjnych Do oferty należy dołączyć odręczny szkic suszarni

SPRZEDAŻ SPRZEDAM maszynę trykotarską Oferty Cytelnik, Wrzeszcz, Grunwaldzka pod „Trykot”

SPRZEDAŻ maszynę trykotarską Oferty Cytelnik, Wrzeszcz, Grunwaldzka pod „Trykot”

SPRZEDAŻ maszynę trykotarską Oferty Cytelnik, Wrzeszcz, Grunwaldzka pod „Trykot”

KUPNO KUPIE białe mieszkalny Oferty Cytelnik, Sopot, Rokossowskiego „Barak”

OGŁOSZENIA DROBNE KALKULATORKA kosztów własnych (faktury rozliczeniowe kosztów) poszukuje osoba

OGŁOSZENIA DROBNE ZAWORY żelazne skóne do centralnego ogrzewania

OGŁOSZENIA DROBNE KLASA fortepianowa Kubacz - Dudzińska

OGŁOSZENIA DROBNE DOBRZE wynagrodze za pożywanie 150 000 zł zastawem na 2 miesiące

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DŁUGI i czynny mego meża Stefana Gajewskiego

OGŁOSZENIA DROBNE ZGNAŁ 20 marca w okolicy Sienkiewicza pies wilk jassy

OGŁOSZENIA DROBNE POSZUKIWANIE RODZIN POSZUKUJE Anatola Grygorowicza

OGŁOSZENIA DROBNE KALKULATORKA kosztów własnych (faktury rozliczeniowe kosztów) poszukuje osoba

OGŁOSZENIA DROBNE ZAWORY żelazne skóne do centralnego ogrzewania

OGŁOSZENIA DROBNE KLASA fortepianowa Kubacz - Dudzińska

OGŁOSZENIA DROBNE DOBRZE wynagrodze za pożywanie 150 000 zł zastawem na 2 miesiące

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DŁUGI i czynny mego meża Stefana Gajewskiego

OGŁOSZENIA DROBNE ZGNAŁ 20 marca w okolicy Sienkiewicza pies wilk jassy

OGŁOSZENIA DROBNE POSZUKIWANIE RODZIN POSZUKUJE Anatola Grygorowicza

ŚMIAŁO i SZCZERZE

POD ŚWIATŁO

Koszula po dziadku

„Tuż przy rektorze Politechniki Gdańskiej — prof. Turskim (jak zawsze w koszuli Słowackiego) — zajął miejsce robotnik rolny...
 („Dziennik Bałtycki” z dnia 27.3. br.)
 — Słyszał pan, panie Wieczorek o akcji „S”, która podobnie jutro się rozpoczyna?
 — Nic mi nie wiadomo. U nas w Oliwie mało się o tym mówi.
 — Tylko nie myśl pan sobie, że to jakiś „Prima Aprillis”. Jutro obchodzą będziemy kulturalną rocznicę śmierci jednego poety, niejakiego Słowackiego.
 — Pierwsze słyszę. U nas w Oliwie więcej się mówi o słoninie, niż o Słowackim. Powiedz pan wyraźnie, o co się rozchodził, gdyż jako znany harmonista zainteresowany jestem w sprawach kultury.
 — Właśnie dlatego to mówię i zaraz to panu wyklaruję. Tylko utyszcze magistracki podatek za miejsce Mruczusta, bo już mnie się przykrzyło wykupować go co drugi dzień od hycła.
 Rozmowa powyższa toczyła się przy kasie Zarządu Miejskiego w Gdańsku. Oba rozmówcy trzymali na sznurkach dwa piękne kundły, które machały do siebie ogonkami.
 — Ogromnie jestem ciekaw onego Słowackiego. U nas w Oliwie jest jeden Słowacki, który posiada naształtarnię przy dworcu. Ale to chyba nie o niego chodził?
 — Właśnie z tym Słowackim to było tak, panie Wieczorek. Parę ładnych lat temu jednemu nau-

czycielowi urodził się chłopak — który od szczeniaka zordzał talenta. Jednego razu ojciec złapał go na gorącym uczynku, jak pisał wiersze. Stary skapował od razu, że może być z tego ładny grosz, więc zaraz posłał go do szkół. Miał nosa, bo chłopak wkrótce został za sławnego poetę. Zarabiał sporo forsy, ale w końcu umarł w biedzie. Z początku jeździł na wczasy po kraju, głównie na Ziemię Odzyskaną. Potem wypuścił się za granicę i tam w Paryżu spotkał go marny los. Umarł na suchoty.
 — Co pan powiesz, panie Krówka — zdziwił się rozmówca — a nie mogli mu dać parę zastrzyków szeptemedycyne?
 — Gdzie tam, panie! Na starość zbiedniał, a wiadomo, że na wierszach nie utyszę. W tym czasie mało było nawet zwykłej medycyny. Więc pochował go w tym Paryżu na magistracki szczyt. Pozostała po nim jedna jedyna koszula.
 — A co się dzieje z tą historyczną pamiętką?
 — To pan nie wiesz? W „Dzienniku” pisali. Nosi ją jeden profesor od rachunków w Politechnice Gdańskiej. Swoją drogą szkoda, że nie poszedł on w ślady swego dziadka, tylko został za nauczyciela, jak jego pradziadek...
 — Dalsza rozmowa między p. Wieczorkiem i Krówką potoczyła się na inne tematy (12)

Ulgowe bilety studenckie zostaną utrzymane

W odpowiedzi na notatkę ob. K. B. zamieszczoną w „Śmiało i szczerze” 29 marca rb. pt. „Studencki martwiarz”, dyrekcja MZK GG komunikuje, że przychyliła się całkowicie do wniosku młodzieży akademickiej Wybrzeża i pozostawia dotychczasowy system taryfowy, wprowadzający bilety ulgowe na jedną trakcję za 500 zł i na dwie trakcje za 750 zł, tak jak ma to miejsce w innych miastach w Polsce. Ponadto dyrekcja MZK GG komunikuje, że dotychczasowe zniżki studenckie indywidualne zostaną w pełni utrzymane.
 Dyrekcja MZK GG

Pociąg stanie przy ul. Czoligistów

W odpowiedzi na notatkę w „Dz. Bałtyckim” z 26. 2. 49 pt. „Półminutowy przystanek” — Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku wyjaśnia:
 Sprawa otwarcia przystanku osobowego przy ulicy Czoligistów w Gdyni przewidziana jest planem na rok 1951 w związku z ogólną przebudową i modernizacją węzła gdańskiego (elektryfikacja linii). Przy obecnym układzie torów nie jest to możliwe bez urządzenia tunelu.
 Jeżeli podczas odbudowy wiadukt przy ul. Czoligistów pasażerowie, korzystając ze zwolnienia biegu pociągu, wyskakowali narazając się na poważne niebezpieczeństwo — czynili to na własne ryzyko.
 DOKP, Gdańsk

Książki zwolniono

W związku z notatką, umieszczoną w dziale „Śmiało i szczerze” 25. 2. 49 r. wyjaśniamy:
 Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Gdyni potwierdza odebranie 2-letnich niemieckich książek o radiofonii u ob. Młynskiego Wacława, zam. w Łapalicach, pow. kartuskiego, o których zwrot wymieniony zwrócił się z prośbą do Urzędu. W dalszym ciągu wyjaśnia się, że po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń w ustaleniu prawa własności, zostało wydane orzeczenie w trybie administracyjnym, zwalniające na rzecz ob. Młynskiego omawiane wyżej książki spod zająca.
 Rej. Urząd Likwidacyjny w Gdyni

W INNYCH LISTACH

Mieszkaniec Jastarni podkreśla, że do kina „Hel” w Jastarni stale wpuszczana jest młodzież bez względu na to, czy film jest zabroniony czy też dozwolony dla młodzieży. Na

PROSTO
 o swoich sprawach mów! MŁODZIEŻ WTYG. **POKOPIENIE**

wszystkie filmy bez wyjątku przychodzą dzieci w wieku lat 7—12, co jest zupełnie niewłaściwe.

S. S. Kielno skarży się, że koperty są przeważnie źle podgumowane i nie dają się porządnie zakleić, wskutek czego trzeba zawsze zalepiać je

dotatkowo białym pasemkami, co bardzo nieestetycznie wygląda.

M. Niedzielski, Chylonia, zwraca uwagę, że wiele osób chciałoby obecnie nabyć drzewka owocowe lub krzaki, jednak nikt nie wie, gdzie można je kupić, a ogrodnicy nie przy-

wożą ich na targ. Może ta notatka skłoni jakiegoś źródła zakupu do podania swego adresu.

A. Kowalski, Gdynia, uważa, że należało by dołączyć po kilka wagów do zbyt przeciążonych pociągów na linii Gdynia — Gdańsk.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Komuda, Antkiewicz, Kolczyński i Kwiatkowski Sensacyjne pojedynki na ringu MZK

Zanim przejdziemy do oceny zespołów, walczących w dniu jutrzejszym o godz. 12 w hall MZK we Wrzeszczu o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie, przypomnijmy mecz z przed dwóch lat, w którym ówczesny „Młilicyjny” pokonał „Grochów” 9:7.

I wówczas opinia sportowa Wybrzeża była raczej nastawiona na porażkę gdańszczyzan. Nie wiemy dlaczego, ale tak się zawsze dzieje, że własni kibice często nie doceniają wartości swoich zawodników, stawiając ich z góry na straconej pozycji. Śniemy twierdzić, iż mimo drugocznego pogromu przy warsz. „Gwardię” bydgoskiego „Zjednoczenia” — 15:1, remis „Gwardii” gdańskiej z jej warszawską imienniczką jest zupełnie prawdopodobny. Nie chcemy w ten sposób dodawać jakiejś specjalnej otuchy naszym reprezentantom, ale obserwowane na przestrzeni ostatnich tygodni wal-

ki tak jednej i drugiej strony — przypuszczenia te potwierdzają.
 Dla przykładu: Mikołajczewski spotkanie z Kamińskim, wygrywając z nim na tym samym ringu MZK zdecydowanie na punkty — Czyżby i tym razem nie miał tego powtórzyć w pojedynku z Patonem? W wadze koguciej Szalkowski wniósł wyrównać stosunek punktowy.

Już w piórkowej Goliński powinien walkę rozstrzygnąć na swą korzyść. Wykazał on się dobrą formą w równorzędnym pojedynku z Bazarnikiem.
 I teraz przychodził najciekawsze

spotkanie dnia. Walka „dziecka Warszawy” Komudy z Antkiewiczem. Wiele osób uważających się za „znawców” boksu stawia „bombardiera Wybrzeża” na straconej pozycji. Mówi się o tym, że Antkiewicz jest bez formy, że odniósł tylko problematyczne zwycięstwo nad Ponantą w Katowicach itd., ale nie bierze się pod uwagę sprawy zasadniczej, że naszemu olimpijczykowi bardziej odpowiada styl walki technicznego Komudy (bez ciosu), niżeli zabijaki Ponantę — dysponującego do tego dłuższym zasięgiem ramion i mocnym ciosem. Poza tym dwutygodniowy szlif Sztaama w Szklarskiej Porębie na pewno przyniósł dużą korzyść Antkiewiczowi. My stawiamy więc na „bombardiera Wybrzeża”.

W półśredniej fizycznie silniejszy Iwański natrafia w osobie Borowicza na dobrego technika. Jeżeli uda się gdańszczaninowi znaleźć lukę w gardzie rywala, to wynik przesądzony jest na jego korzyść. W innym wypadku zdecydować może wyższość techniczna Borowicza. Mejdunki z Katołowic z meczu „Batory” — „Gwardnia” mówią jednak o dobrej formie Iwańskiego.

Drugim nie mniej fascynującym pojedynkiem będzie walka Kolczyńskiego z Kwiatkowskim. „Kółka” nie posiada już tej siły, co niegdyś, ale w dalszym ciągu jest bardzo popularny. Tym się jednak walki nie wygrywa. Aby zwyciężyć znajdujące się w doskonałej formie Kwiatkowskiego, trzeba dać z siebie wszystko.

Wymowna jest tu wypowiedź Feliksa Sztaama w ostatnim numerze „Przełomu Sportowego”, który w walce tej stawia na Kwiatkowskiego.

W ostatnich dwóch kategoriach faworytami są goście — Archacki i Szymura. Nie wiemy, jaka będzie strategia drużyn i z kim zmierzą się Rudzki i Flisiński. Nie mniej jednak chcielibyśmy oglądać Flisińskiego na tle Archackiego i stwierdzić w jakim stopniu sprawdzą się nadzieje odnoszące się do niego, poczynionych pod okiem Feliksa Sztaama przez talentowanego juniora Wybrzeża.

Na prośbę organizatorów apelujemy do publiczności o dużo wcześniejsze zajmowanie miejsc i nabycie biletów w punktach przed sprzedażą w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.

Kto widział

W Gdyni o godz. 16 na boisku „Gromu” gospodarze spotkają się z weherowskim „Gryfem”. W Tczewie również o godz. 16 miejscowa

Lechia - Orleńca 7 : 3

Młoiłnicy piłki nożnej w Gdyni tłumnie przybyli na boisko „Gromu” na zawody z udziałem najlepszych piłkarzy okręgu. W pierwszym spotkaniu zmierzyli się juniorzy Gdyni i Gdańska. Zwyciężyli młodzi piłkarze Gdyni 2:0. W następnym meczu ligowa „Lechia” wygrała z reprezentacją „Orleńca” 7:3 (2:2).

Oba spotkania traktować należy poglądowo. Tak w jednym jak i w drugim wypadku miały one dać materiał kapitanowi związkowemu do ustalenia reprezentacji juniorów i seniorów. Odnosiło się to szczególnie do spotkania „Lechia” — „Orleńca” w którym następowy ciągle zmiany w jedynastce „Orleńca”. Podobnie i „Lechia” na paru pozycjach czyniła eksperymenty.

W pierwszej połowie skład „Orleńca”, wyglądał następująco: Dąbrowski, Ciesielski, Kusz, Orłowski, Korinth — Gdaniec, Kobylański — Skowroński, Duraj, Grande, Adamczyk. Po przerwie w miejsce Dąbrowskiego wszedł bramkarz „Unionu”, Gdańca na pomocy zastąpił Mikołajski, a trójkę środkową napadu tworzyli Heda, Ziłek i Pilarski. Z wyżej wymienionych piłkarzy najlepiej i najrówniej zagrał Korinth. Obok niego niezłe wypadł Kusz. W napadzie Kobylański przed przerwą pokazał ładne biegi i przytomne strzały na bramkę. Adamczyk do przerwy niemierny, w II połowie rozegrał się i szybko zdobywał teren. Z napastników wyróżnili się poza tym Duraj, Grande i Pilarski.

DO PRZERWY 2:2
 „Lechia” do przerwy grała za miękko i ustępowała przeciwnikowi w starcie do piłki. Po zmianie pół „lechiści” zagraли szybciej i z większym temperamentem, spychając zmęczoną obronę i pomoc przeciwnika do defensywy. W tym czasie bramki posypały się jak z

rogu obfitości. „Świątyni” Lechia bronili na zmianę Pokorski i Gruner. Ten ostatni wystąpił za krótko, ażeby wydać o nim krystalizowaną opinię. W pierwszej połowie grał poza tym Gronowski na ławczniku, któremu jednak ta pozycja wybitnie nie leżała. Posiada on cechy środkowego napastnika, bowiem ma inklinację do wysuwania się naprzód i przytomnie wyklada piłki współpartnerom. Jako łącznik popelniał ten błąd, że nie cofał się, przez co wywarzała się luka pomiędzy pomocą a atakiem.
 Pierwszą bramkę strzela Lechia w 7 minucie. Autorem jest Gronowski, który strzela pięknie z woleja. W 2 minuty później Kokot II podwyższa wynik na 2:0. W 10 minucie Kobylański z centry Adamczyka strzela i bramkę dla „Orleńca”. Ten sam gracz w 36 minucie w solowym biegu przez pół boiska uzyskuje wyrównanie.

BOMBARDIERZY LECHII W AKCJI

W II połowie „Orleńca” niespodziewanie ze strzału Pilarskiego prowadzą w 56 minucie 3:2. Na tym kończy się jednak okres równorzędnej gry. „Lechia” opanowała boisko i jej atak, a szczególnie prawa strona gości często pod bramką przeciwnika. W 59 minucie Kokot II wyrównuje na 3:3. W 70 Goździk podwyższa wynik na 4:3. Dalsze bramki w 73 minucie, 75 i 79 minucie strzelają Rogocz, znów Kokot II i wreszcie Skowroński z karnego. Sędziował p. Terlecki. A. Skot.

O „Złoty Rękawicach”, firetach i innych rewelacjach sportowych

Stali Czytelnicy kolumny sportowej „Dz. Bałt.” łatwo mogli się domyśleć w naszych wczorajszych notatkach o meczu bokserskim z udziałem zdobywców „Złoty Rękawic”, meczu piłkarskim, w którym „Lechia” miała wystąpić w rewelacyjnym składzie i mistrzostwach firetowych — dorocznych kawałów „prima aprilsowych”.

Derby piłkarskie klasy A

Na czoło imprez piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego, wybija się spotkanie pomiędzy liderem tabeli „Unionem” (Gdynia), a „Gedanią”. Dwa punkty dzielące obecnie „Union” od jej jutrzejszego rywala, mogą być w wypadku zwycięstwa „Gedanii” wyrównane. Mecz skupia na sobie duże zainteresowanie licznych kibiców wrogich obozów. Rozegrany on zostanie jutro, 3 kwietnia br. o godz. 16 na boisku „Gwardii” (WOP) przy ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu. W ramach rozgrywek klas A odbędzie się dalsze spotkanie w Gdyni i Tczewie.
 W Gdyni o godz. 16 na boisku „Gromu” gospodarze spotkają się z weherowskim „Gryfem”. W Tczewie również o godz. 16 miejscowa

do Teatru „Wybrzeże” o oznaczonej godzinie mieli okazję zamiast meczu bokserskiego oglądać znakomitą sztukę „Tu mówi Tajmyr”, a amatorzy piłkarstwa w powodzeniu zakończą treningu na boisku „Gromu” w Gdyni. Jeśli chodzi o mistrzostwa firetowe, to był to przyjemny kawał mistrzów sztuki drukarskiej, na który, wraz z drogiem Czytelnikami, dał się nabrać niżej podpisany A. S.

„Wisła” gości będzie rezerwy „Lechii”

POLSKA — SZWECJA NA ŻUŻLU
 W dniach 7 — 15 czerwca br. gościć będzie w Polsce reprezentacyjny zespół „żużlowców” szwedzki, który na terenie Polski rozegra 3 spotkania z czołowymi zespołami krajowymi. Oficjalne zawody na żużlu Polska — Szwecja odbędą się prawdopodobnie dnia 12 czerwca w Warszawie. Dokładny termin i miejsce dalszych występów zespołu szwedzkiego nie zostały jeszcze ustalone.

ODPADKI UŻYTKOWE
 nie należy wyrzucać do śmieci
SUPROWIEC

Borys Raftonow

O północy

Do kapitana wywiadu Sawiejewa wprowadzają majora w mundurze radzieckim. Po zbadań dokumentów okazuje się, że jest to major SS Johann v. Launitz, były komendant Naftogradu. W międzyczasie z teatru zeta gestapo Heinza gina niespodziewanie plany okręgu naftowego. Heinz podejrzewa, że Launitz jest szpiegiem, podsyłającym się tylko pod nazwisko niemieckiego oficera i stara się to udowodnić. Launitz odiera jednak wszystkie zarzuty.

Sztab generała von Schwernitz, uciekając przed naporem wojsk radzieckich, postanawia przenieść się do Naftogradu. Tymczasem Heinz pełen podejrzeń wkłada się w nocy do gabinetu komendanta Naftogradu, gdzie go zastaje major Launitz. Launitz przyznaje się Heinzaowi, że jest majorem radzieckim — „Jakowlewem” szefem naftogradzkiej partyzantów. Heinz wola warto, ale okazuje się, że oddział partyzantów opanował już komendanturę. W międzyczasie Launitz — Jakowlew wydaje szereg poleceń swoim ludziom.
 Na widowni ukazują się postać prawdziwego majora Launitza, agenta wywiadu niemieckiego. Jest on w rękach partyzantów i znajduje się na przesłuchaniu.
 — Szczęście nam sprzyjało, Andrzeju — z niemierną radością zakomunikował Jakowlew, witając się ze wszystkimi partyzantami. — Chodzi tu, widzicie o rzeczy bardzo ważne, niż wszystko dotychczas. W teście generała Schweritz znaleźliśmy dokumenty olbrzymiej wagi dla naszego naczelnego dowódcy. Są to plany nowej niemieckiej kontrofensywy.
 — Nie może być? — zawołał Andrzeju. — Mój Boże, to przecież niesłychanie ważne...
 — Naturalnie, mój drogi Andrzeju, nie

można dopuścić, żeby Niemcy ten plan zmienili. A mogą to zrobić, gdy się połapią w tym co się stało. Przez całą drogę do obozu głowiłem się nad tym, co należy zrobić, aby Niemcy ten plan Schweritz utrzymali aż do końca i nie zmienili w nim ani jednej litery. Na sze dowództwo tymczasem otrzyma od nas wszystkie dane. Czy nasza radiostacja będzie mogła nadać taki długi radiogram?

— Owszem. Akumulatory zostały wczoraj w Naftogradzie nabyte na nowo. Sam tego przypilnowałem.
 — Doskonale. — Jakowlew w zamyśleniu potarł czoło i przeszedł się kilka razy po polanie. Nagle zatrzymał się przed swym zastępcą i przyjacielem i rzekł stanowczym tonem, w którym brzmiały już dawne nuty wesołości:
 — Tak, zdecydowałem się na jeszcze jeden ryzykancki krok. Całe moje życie właściwie składa się z tylko takich awanturniczych przygód. Wszystko się dotychczas udawało jedynie dzięki temu, że Niemcy są po prostu wzorem lojalności i nikomu do głowy nie przychodziło podejrzewać niemieckiego oficera wojsk SS o jakąś mistyfikację Szczerze mówiąc, gdy ten oficer oddał mi tak doniosłe usługi. Jedynie ten idiota Heintz, mój drogi Andrzeju, znalazłem wyjście. Warto spróbować! A nuż coś z tego wyjdzie...

I nie zdradzając nikomu przedwcześnie swych nowych planów, Jakowlew spojrzawszy na zegarek, pospiesznie odszedł w kierunku chaty leśnej, która była właściwym

miejszem postoju sztabu oddziału partyzanckiego.

W wypadkach, które zaszły potem, ani Andrzeju, ani inni partyzanci nie mogli zrozumieć dlaczego Jakowlew wydaje tak dziwne rozkazy. Były one istotnie niecodzienne i niezrozumiałe.
 Major kazał w chacie nakryć odświętne stół, zaślać go świeżym obrusem. Stół kazał ustawić przy oknie, które znajdowało się akur naprzeciwko pomieszczenia, gdzie siedział pilnie strzeżony przez partyzantów generał niemiecki.

A ostatnie rozporządzenie Jakowlewa wprowadziło w bezgraniczne zdumienie Andrzeja i partyzantów. Jakowlew kazał sprować orkiestrę, a szczególnie skrzypka i harmonistę. Zawsze, przy każdym oddziale partyzanckim, na szerokich przestrzeniach rosyjskich byli żołnierze, którzy w wolnych chwilach przygrywali do tańca, albo wyciągali smętne lub skoczne melodie, przypominające dawne, na zawsze minione czasy przedwojenne. Oczy wszystkich rozszerzyły się ze zdumienia, gdy major, kołysząc się lekko na boki, jak to było w jego zwyczaju, uśmiechnął się tajemniczo i powiedział wesoło:
 — Nie dziw się niczemu, przyjacielu. Jeszcze nieraz w czasie naszej pracy spotkasz się z niecodziennymi rozkazami. Słuchaj teraz dobrze, Andrzeju. Musisz teraz urządzić randkę generałowi Schweritzowi z komendantem Naftogradu...

Wysoki Metelica, uzbrojony, jak zwykle, po zęby, wszedł do pomieszczenia, gdzie siedział generał Schweritz, skłonił się grzecznie i, jak zwykle, z przesadną uniżonością pełnił rolę gospodarza domu. Metelica znany był w oddziale partyzanckim ze swych kawałów i pogodnego humoru. Teraz zapraszał dowódcę specjalnego korpusu szturmowego we własny sposób:
 — Wstąpcie do naszej chatki, do tamtego pokoju, panie generale. Bądźcie tak łaskawi. Proszę pięknie, bitte, dritte...
 Generał Schweritz westchnął z rezygnacją, nieco chwiejnym krokiem wszedł do obszernej izby mieszkalnej i runął na drewnianą ławę, zajmującą pod oknem prawie całą szerokość pasa przyokiennego. Była to zwykła chłopska ława, bardzo twarda, ale generał po przeżyciach nocnych tak był zmęczony, że nie zauważył tego. Ścisnął teraz rękę na głowę i zaczął zastanawiać się nad sytuacją. Był po prostu ogromnie zmęczony.
 Metelica spojrzawszy uważnie na niego, potem na okno, wreszcie wyszedł, zamykając izbę na wielką żelazną zasuwę.
 — Boże wielki — jęknął generał, gdy drzwi zamknęły się za partyzantem. — I co teraz będzie?... Moja teczka przepada... Kontrofensywa... Trzeba by w jakiś sposób wstrzymać wszystko i jeszcze raz zmienić plan działania. Oddziały są już na swych punktach wyjściowych. Ale czy tam, w sztabie, będą tak nierozumni i nie zmienią planu?